

GŁOS NARODU

PIĄTEK

10. WRZESNIA 1926.

NR. 208. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie:		Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow
	z odnośnikiem	bez odnośnik.			
Miesięcznie . . .	4-50 zł.	4-00 zł.	4-50 zł.	8-00 zł.	4-00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFON NR. 3344 i 4406.

Treść numeru:

W. Z.: Dlaczego Niemcy wygrywają? (artykuł wstępny).
 M. B.: Nasza dyplomacja.
 VERAX: Bez kredki.
 JOW.: O czym piszą inni?
 MACIEJ SZUKIEWICZ: W przededniu nowego sezonu teatralnego.
 Rozmowa z M. S. Wojsk. (w Wiadom. gosp.)
 A. W.: Włodzimierz Tetmajer „Przeznaczenie”.
 Z ruchu Ch. D.

DYWANY WELNIANE

Do kościołów, pokoi, kancelaryj i t. p.

Chodniki pluszowe — wełniane, ceratowe i sznurkowe.

CHODNIKI KOKOSOWE

najtrwalsze i najhygieniczniejsze do biur, na korytarze i na schody

Kapy na łóżka Firanki, Portjery

LINOLEUM KORKOWE

najpraktyczniejsze do wykładania podłóg

Dywany i Chodniki z prawdziwego Linoleum

do nabycia po oryginalnych cenach fabrycznych i w wielkim wyborze w firmie

PRZEMYSŁ LINOLEUM, Kraków, Rynek L. 10.

filja BIELSKO, Wzgórze 20.

I na jeden tylko wyraz żalu zdobył się mowca, mianowicie z powodu, że „przedsiębiorcy dość późno zdecydowali się uznać zastępstwo robotników w związkach zawodowych i przyznać im prawa należne”. Oto czemu zawdzięczają Niemcy swoją „Arbeitsgemeinschaft”, główną podstawę jedności narodowej, która przed laty 50 tworzyła Rzeszę niemiecką, a obecnie goty rany zadane krajowi przez wojnę. Zaczęła ją Bismark, twórca potęgi militarnej Niemiec, i zarazem iniektor ustawodawstwa socjalnego, które klasę robotniczą Niemiec związało z państwem. Tym samym torem idzie i Luther i Marks.

To daje do myślenia! Nie jesteśmy krajem tak przemysłowym, jak Niemcy. Ale stan gospodarczy tak samo u nas, jak w Niemczech, decyduje o sile państwa. A rozwój gospodarczy zależy od szarmonizowania pokłóconych dziś elementów produkcyjnych. Do tego potrzeba, by w klasie robotniczej zapanowała świadomość obywatelska, wśród przedsiębiorców zaś — kultura społeczna.

Te cechy niemieckiego społeczeństwa stworzyły fakty, których efektem jest ostateczny powrót Niemiec, jako równoprawnego z innymi państwami, do życia międzynarodowego.

Niemcy przyjęte do Ligi Narodów jednomyślnie.

LICZBĘ NIESTAŁYCH MIEJSC POWIĘKSZONO DO 9.

Genewa. (PAT.) We środę przedpołudniem zebrało się Zgromadzenie Ligi Narodów na olbrzymiej dotychczas posiedzenie. Szwajcarski delegat Rady Związkowej, Motta, przedstawił wniosek w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, przyznania im stałego miejsca w Radzie Ligi, powiększenia ilości niestałych miejsc w Radzie, wreszcie w sprawie procedury przy obsadzaniu niestałych miejsc. Powiększenie ilości niestałych miejsc w Radzie jest niezbędne: 1) dla zabezpieczenia różnym kontynentom słusznego przedstawicielstwa; 2) aby raz wreszcie wprowadzić kolejność przy obsadzaniu tych miejsc; 3) aby ostatecznie rozstrzygnąć ciężki kryzys, który wybuchnął w łonie Ligi Narodów w miesiącu marcu, ponieważ nie mogły być uwzględnione żądania jednego państwa Południowej Ameryki przyznania mu stałego miejsca w Radzie. Tembardziej więc należy państwom tego kontynentu dawać dowody gotowości do ustępstw w stosunku do nich.

Komisja badająca zagadnienie reorganizacji Rady Ligi zalecała przyznanie tym państwom trzech miejsc. W słowach pełnych wzruszenia Motta zwrócił się do Zgromadzenia Ligi Narodów z prośbą, aby przyjęło przedstawione wnioski i kierując się duchem pojednawczości, umożliwiło realizację pokojowego dzieła dokonanego w Locarno. W dalszym przebiegu posiedzenia Niemcy zostały jednomyślnie 48 głosami przyjęte do Ligi. Wśród burzliwych oklasków przewodniczący Zgromadzenia Ligi, Ninzi, ogłosił przyjęcie Niemiec.

Poza tem Zgromadzenie również jednomyślnie uchwaliło powiększenie ilości miejsc niestałych w Radzie do 9.

POLAKOZERCZA KAMPANJA.

Berlin. (PAT.) Kampania genewskich korespondentów prasy tutejszej przeciwko mandatowi Polski w Radzie Ligi przybiera coraz bardziej gwałtowny charakter. Na czoło tej akcji stoi „Deutsche Allg. Ztg.”, która nazywając Polskę nieskonsolidowanym militarnym państwem, propaguje, aby trzy ponownie obieralne miejsca przyznano: Hiszpanii, Chinom i Szwecji.

Dlaczego Niemcy wygrywają?

Kiedy dziś Niemcy wchodzą do grona kulturalnych narodów, z którego je wykluczono przed laty siedmiu, cisnie się pytanie, czemu ten historyczny sukces zawdzięczają.

Poczucie solidarności międzynarodowej, świadomości, że państwa nawzajem są sobie potrzebne i nawzajem się w poszczególnych dziedzinach twórczości uzupełniają, — czy też jakimś faktom, które wejście Niemiec do Ligi Narodów uczyniły koniecznością? Historyk będzie mógł kiedyś odmierzyć działanie tych dwóch przyczyn i rolę ich do właściwego sprowadzić znaczenia!

Dziś sądzimy, że to wcale nie poczucie międzynarodowej konieczności o tem zdecydowało; w każdym razie nie widać go u Niemców, którzy swoje wkroczenie do Genewy rozumieją jako pierwszy krok ku rekonstrukcji przedwojennej swojej potęgi.

Fakty i tylko fakty, nie sentyment, zdecydowały, że Niemcy do Ligi Narodów wejść muszą! I to fakty stworzone przez Niemcy!

Pierwszym z nich jest — gospodarczo-finansowa odbudowa kraju.

Na świeżo w Dreźnie odbytym zjeździe niemieckiego „Związku przemysłowców” młody minister finansów, dr. Reinhold stwierdził, że niemiecka waluta stoi doskonale, a

„pewne nowe wydarzenie (!) w najbliższym czasie (!) dowiedzie, jak mocnym jest niemiecki pieniądz”.

Musi to mieć swój wpływ na życie ekonomiczne kraju, którego przemysł mimo odebrania bogatych złóż węglowych i kruszcowych produkuje intensywniej, niż przed wojną. Ten był pewnie wzgląd, dlaczego nawiązane ponownie rokowania o kartel żelazny toczą się nietylko przy udziale niemieckiego przemysłu, ale — jak belgijska prasa stwierdza — prawie pod jego dyktandem.

Ten zaś rozwój niemieckiej produkcji możliwy był dzięki temu, że doświadczenia, jakie Niemcy zdobyli przez 50 lat industrializowania kraju, uchroniły ich przed błędami, w które popadli sąsiedzi, — w dziedzinie szczególnie podatkowości.

„Zasadą naszą — mówił min. dr. Reinhold w Dreźnie — było i musi być, że wydatki państwowe mają się stosować do dochodów, a nie dochody do wydatków”.

I w związku z tą arcyważną zasadą dał p. minister m. in. wyraz pogładowi, że „podatek obrotowy w wysokości niezna-nej (?) w innym kraju, 1 procent, jest nie

W Niemczech kronprinz przygotowuje przewrót na jesień.

Berlin. (PAT.) Komunistyczny „Welt am Abend” ogłasza sensacyjne rewelacje o byłym kronprynczu, który zamierza na stałe osiąść w Poczdamie, aby być w pobliżu terenów przewrótowych, wydarzeń politycznych, jakie przygotowują na jesień kierownicy ruchu nacjonalistycznego. Obecny pobyt byłego kronpryncza w Berlinie — pisze dalej dziennik — jest chęcią powitania słynnej śpiewaczki Ferrary, faktycznie jednak był kronprinz do od-

Otwarcie Sejmu 20 b. m.

Warszawa. (Tel. wł.) We środę kancelaria sejmowa ogłosiła pismo marszałka wyznaczające sesję Sejmu nie na 16-go — jak spodziewano się, ale na 20 b. m. Na porządku dziennym znajduje się tylko projekt budżetowy na IV. kwartał.

Koniecni chcą usunąć woj. Bnińskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) W sferach urzędowych mówią, iż poszukiwania za następcą wojewody Bnińskiego nie ustają. Z kolei rząd zamierza zaproponować stanowisko wojewody poznańskiego obecnemu wojewodzie warszawskiemu Sołtanowi. By upozorować usunięcie wojewody Bnińskiego, mówi się o wysłaniu go na jakąś placówkę zagraniczną, m. l. o poselstwo w Rzymie przy Watykanie.

Zniżka w akcjach.

Wczoraj w walutach tendencja lekko wyższo-kowa, przy silniejszym zainteresowaniu i żywszych obrotach. Dolar prywatnie 8.99—9.05, bankowo 9.04—9.05. Bank Polski płacił za gotówkę 8.95, za czek 8.98.

W akcjach tendencja naogół zniżkowa przynajmniej części kupna dla papierów cięższych. Zieleniewski 14.50—14.75, Górka 20, Chybie 6.70, Piasecki 2.05, Żelazo 60 gr. Bank Przemysłowy 23 gr.

Postępy chińskich wojsk czerwonych.

Pekin. (PAT.) Wojska kantońskie zajęły Wucang.

KANTONCZYCY ZAWŁADNELI NAJWIĘKSZYM ARSENALEM.

Hankau. (PAT.) Wczoraj wieczorem Wu-Pei-Fu odjechał do Honan. Depesze z Honan donoszą, że wojska kantońskie zajęły Haniung wraz ze znajdującym się tam największym arsenałem w Chinach.

Gwardja grecka zbuntowana.

Ateny. (PAT.) Tutejsza opinia publiczna została poruszona tajemniczym wymarszem gwardji republikańskiej w dniu wczorajszym na przedmieścia Aghia i Paraskiwi pozem gwardja wróciła do Aten na skutek wysłania na nią mocnych patroli piechoty i kawalerji. Następnie ogłoszony został komunikat, zawierający, że na skutek aktów poważnej nie-subordynacji wśród gwardji republikańskiej zostały w stosunku do niej zastosowane specjalne zarządzenia wojskowe.

Za cara bywało tak samo...

Moskwa. (AW) Kierownik G. P. U. Ukraińskiego U. S. S. R., Balicki, nagrodzony został orderem „Czerwonego Sztandaru”. Order ten ofiarowano mu za energiczne zgłębienie buntu we flocie czarnomorskiej, a także powstania chłopskich w okolicy Winnicy, Bałzy

W Hiszpanji stan wojenny zostanie zniesiony.

Madryt. (PAT.) Prezydium Rady Ministrów ogłosiło komunikat stwierdzający, że wczoraj do godziny 3 po południu na całym terenie Hiszpanji, jak również na przyległych wyspach nie było ani jednego pułku lub oddziału, któryby nie zgłosił wobec rządu uległości. Komunikat poświęca słowa pochwały hiszpańskiej armji w Maroku, która nigdy nie przysporzyła rządowi najmniejszego kłopotu i zasłużyła na to, aby jej wyraził jeszcze raz wdzięczność ojczyzny. Komunikat zapowiada wreszcie, że stan wojenny zostanie w najbliższym czasie zniesiony.

1800 OFICERÓW ZAWIESZONYCH W CZYNNOŚCIACH.

Paryż. (PAT.) „Le Journal” donosi z Madrytu, że 1800 oficerów artylerji zostało zawieszonych w czynnościach. Wkrótce ogłoszona zostanie amnestja, która nie obejmie jednakże przywódców rewolty.

PRZYCZYNY BUNTU.

Paryż. (PAT.) „New York Herald” donosi z San Sebastian, iż królowa hiszpańska przyjmując ambasadora Stanów Zjednoczonych Moore'a wyjaśniła mu, iż podłożem zatargu z oficerami artylerji jest nowy system awansów, nadający pewne przywileje oficerom, którzy pełnią służbę w Maroku.

Szczegóły rzekomej konwencji wojennej POLSKO-RUMUŃSKIEJ.

Moskwa. (AW.) Informacje o rumuńsko-polskiej konwencji wojennej według twierdzeń prasy tutejszej przez źródła amerykańskie wywołały w sowieckich kręgach politycznych olbrzymią sensację. Miarą zainteresowania jest kilka dzisiejszych pism sowieckich, i innych szczegółów co do zawartej konwencji. Według nich w konwencji przewidziano została w razie zatargu pomiędzy Polską i Rumunją z jednej, a państwami SSSR z drugiej strony ofensywa na terytorjum sowieckie, przyzem miała być wykorzystana okoliczność deczwalająca zarówno w Polsce, jak i w Rumunji szybkie zmobilizowanie armji, niż to mogłoby nastąpić w SSSR. Francja wystąpiłaby gresywnie w razie gdyby Niemcy chciały poprzeć państwa SSSR. w ich akcji przeciw Polsce i Rumunji.

Zbrojenia Ameryki.

Waszyngton. (PAT.) Prezydent Coolidge powtórzył wczoraj ponownie, że Stany Zjednoczone będą musiały przeprowadzić swój program dotyczący rozbudowy sił napowietrznych na wypadek gdyby w Europie nie osiągnięto porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń.

Spółeczeństwo najdzikszych instyktów.

Berlin. (PAT) Prasa donosi o sensacyjnym aresztowaniu dwóch młodych ludzi, a mianowicie: elektrotechnika Webera i muzyka Slepingera, jako sprawców zamachu na pociąg Berlin—Kolonia. Aresztowanie nastąpiło bezpośrednio na podstawie doniesienia kupca Webera, brata aresztowanego. Zbrodniarz, widząc iż policja jest na tropie jego, przyznał się sw

WAŻNE!

Dla P. T. Odbiorców Wegla Workowego!

Zawiadamy uprzejmie, że przyjmujemy również zamówienia na dostawę węgla workowego, górnośląskiego pierwszorzędnej jakości z odstawą do domów, w terminach według życzenia P. T. Odbiorców.

Ze względu na nadzwyczajną jakość węgla i wysokość kaloryczną naszego węgla, nabywcy oszczędzają połowę wydatków na węgla.

Zamówienia listowne prosimy skierowywać pod niżej podanym adresem.

Składy nasze mieszczą się przy ulicy Pawiej, tuż za bramą kolejową. Biura: ul. Dietłowska L. 107. vis à vis P. K. O.

„SILCARBO”

POCZONE-KOPALNIE GÓRNOŚLĄSKIE

Spółka Handlowa z ogr. odpow.
 Telefon 2280.

Nasza dyplomacja.

(Armia i dyplomacja. — Charakter „rugów”. — Dyplomacja dawniej i dziś. — Służba konsularna).

Od jednego z wybitnych obserwatorów naszej dyplomacji otrzymujemy następujące uwagi. Red.

Armia i dyplomacja zastępują się wzajemnie w obronie interesów państwa. Jeżeli podczas wojny naród powierza swe bezpieczeństwo sile zbrojnej, to w czasie pokoju dyplomaci mają niemniej zaszczytną i odpowiedzialną misję. Ponieważ, dzięki Bogu, okresy pokoju trwają znacznie dłużej niż wojenne zawieruchy, posunięto się do twierdzenia, iż zadanie dyplomacji jest ważniejsze, niż do rywek zadanie sily zbrojnej. Polska, która z rozlicznych powodów związana jest bardzo ściśle z polityką międzynarodową, winna posiadać dyplomację sprawną i wzorowo zorganizowaną. Nie należy również zapominać w obecnych czasach panowania drastycznych oszczędności, iż dyplomacja zajmuje w budżetach państwowych nieporównanie skromniejszą pozycję, niż armia.

Gdy zdamy sobie jasno sprawę ze znaczenia, jakie dla Polski ma dyplomacja i armia, to z trudnością pojmujemy, iż właśnie one są terenem najcięższych „rugów” ze strony obecnego regime'u. Słusznie powiedział kilka lat temu b. Prezydent Francji Paul Deschanel, iż polityka wewnętrzna musi ustępować przed polityką zagraniczną. W myśl tej zasady, na skład naszych przedstawicielstw zagranicą nie powinna wpływać pod żadnym pozorem wewnętrzna sytuacja polityczna, wytworzona w następstwie majowych wypadków. Powtarzamy to, co zresztą „Głos Narodu” kilkakrotnie podkreślał, iż poważne niepowodzenia nasze na terenie międzynarodowym przypisać należy obecnej dezorganizacji metodycznie przeprowadzonej przez „odrodzenców” kierowników polskiej polityki zagranicznej.

Powodów tej dezorganizacji, która dziś doszła do punktu kulminacyjnego, dopatrujemy się przede wszystkim w rugach partyjnych. Nie chcemy bynajmniej przeczyć, iż rugi miały, wyjątkowo zresztą, miejsce w latach ubiegłych także z inspiracji pewnych stronnictw prawicowych, ale podkreślamy z całym naciskiem, iż nie były one nigdy tak bezmyślne i radykalne, jak obecnie.

Kłeska geneńska jest w dużej mierze rezultatem stosowania powyższego systemu.

Istnieje w pewnych dyplomacjach, jak np. amerykańskiej, zły zwyczaj zmieniania kierowników ważniejszych placówek zagranicznych przy przesunięciu się wewnętrznej równowagi politycznej kraju. Obecnie w Polsce fatalny ten system posunięto dalej, gdyż zmienia się nawet daktylografi.

Czy w tych warunkach może być mowa o ciągłości pracy?

Jeżeli względy polityki wewnętrznej miałyby odgrywać jakąś rolę, to należałoby raczej brać pod uwagę stosunek się stronnicw kraju, do którego wysła się danego ambasadora, czy postać. Ten jednak system — przedstawiający zresztą dużo niedogodności — nie pozwoliłby ludziom „odrodzenia moralnego” zajmować placówek zagranicznych, gdyż trudno jest znaleźć w Europie podobny regime do tego, który teraz u nas panuje.

Rugi partyjne nie są wyłącznie powodem dezorganizacji naszej dyplomacji; nie należy zapominać o wysocy wadliwej rekrutacji i zasadniczych błędach w podziale czynności.

Powojenna dyplomacja różni się niewątpliwie znacznie od dawnej, będącej przywilejem pewnej kasty, co zresztą miało swoje uzasadnienie. Jeżeli w dyplomacji austriackiej czy rosyjskiej służyli prawie wyłącznie arystokraci, to wynikało to z faktu, iż arystokracja reprezentowała najodpowiedniejszą ustrój tych państw. Dziś reprezentacja — pojmowana w przedwojennym tego słowa znaczeniu — ustąpiła po części miejsca reprezentacji interesów państwowych. To rozszerzone pole działalności dyplomacji pociąga za sobą logicznie dwie konsekwencje: 1) dyplomacja przestaje być przywilejem jednej kasty, jednak ambasador czy sekretarz ambasady musi — tak jak dawniej — odpowiadać pewnym warunkom

wychowania moralno-politycznego i dobrego wychowania wogóle, 2) wykształcenie dyplomaty winno być bardziej wszechstronne, niż dotychczas. U nas dyplomacja nie jest wprawdzie przywilejem rodów arystokratycznych, ale stwierdzamy, iż protekcje wytworzyły w ministerstwie spraw zagranicznych pewną śmieszna pseudo-arystokratyczną oligarchję. Jeszcze gorzej rzecz się ma z wychowaniem moralno-politycznym i dobrem wychowaniem wogóle naszych dyptomatów. Często niestety awanse i ordery zależą od intrygi i „placów”, prośbami się i usług oddawanych, nie sprawie ogólnej, lecz poszczególnym dygnitarzom R. P. Zaznaczamy nadto, iż sytuacja stale się pogarsza.

Co się tyczy wykształcenia, to można powiedzieć, iż stało ono wyżej w dyplomacji austriackiej. Wprawdzie wejście do kariery jest u nas obecnie bardzo utrudnione przez surowe egzamina (nota bene panuje zupełny brak kandydatów), lecz znajomości wymagane są często niedostateczne, a jeszcze częściej zbyteczne. W nowożytnej dyplomacji potrzebne są raczej zdolności orjentowania się przy dużym zapasie ogólnych wiadomości, niż doktorat prawa, lub studja adwokackie, lub politechniczne tak faworyzowane na ul. Wierzbowej. Dziś dyplomacja jest fachem, do którego przygotowują specjalne szkoły; u nas jednak szkoły te nie są lubiane, gdyż wysokie szczele ministerstwa spraw zagranicznych nigdy do nich nie uczęszczali.

Przechodzimy do podziału pracy. W naszym ministerstwie spraw zagr. panują co do tego — jak widać po rezultatach — błędne przekonania. Przedewszystkiem dyplomacja nie powinna polegać — i nie polega nigdzie — na przebywaniu ras w Centrali, a raz na placówce. Praca między Centralą a placówkami winna być rozgraniczona, gdyż inni ludzie nadają się do pracy zewnętrznej, a inni do wewnętrznej. Po odbyciu praktyki w Centrali (w celu zaznajomienia się z jej organizacją) attache czy sekretarz powinien objechać kilka placówek. W ministerstwie dopiero wyoskłe stanowiska (naczelników wydziałów, lub dyrektorów departamentów) wymagają dyptomatów w całym tego słowa znaczeniu. Centrala M. S. Z. ma za zadanie koordynowanie wysiłków innych technicznych resortów i do tego nie potrzebuje licznych sekretarzy ambasady, nadających się do pracy zagranicą. Zupelnie już jest błędem uważanie wyjazdu na placówkę jako nagrodę (najczęściej partyjną), a odwołanie do Centrali jako karę. Systemy stosowane w innych państwach mogłyby posłużyć za przykład organizatorom naszego M. S. Z.

Równie błędna jest konfuzja panująca pomiędzy służbą konsularną i służbą dyplomacyjną. Inne przygotowanie jest potrzebne dla konsula, a inne dla ambasadora. Konsul jest przedstawicielem władz państwowych (pewnego rodzaju starostą zagranicą) i nie ma charakteru reprezentacyjnego. Ambasador zaś jest przedstawicielem głowy państwa, oprócz funkcji reprezentacyjnych jest upnomoconionym do negocjacji, które są istotą dyplomacji.

U nas panuje tendencja, aby dyplomaci przechodzili praktykę konsularną i naodwrot; jest to pozostałość pewnych niefortunnych tendencji Ballplązu, wprowadzonych na ulicę Wierzbową przez b. konsulów austriackich. Zaznaczamy, iż nie mamy zamiaru poniznąć funkcji konsularnych, lecz uwydatniamy jedynie ich odrębność od funkcji dyplomacyjnych.

Nowe rugy, które „odrodzenci” zapowiadają na najbliższe miesiące, do rozsyty dezorganizacji M. S. Z., pozostawiając tę instytucję na pastwę nieodpowiedzialnych czynników. Po tych rugach nastąpi stabilizacja. Będzie to stabilizacja dezorganizacji i demoralizacji. M. B.

KONCESJONOWANY 10-0
KURS MODNIARSTWA
Jadwiga Hordyńska! rozpoczął się dnia 6 września b. r. Zgłoszenia przyjmuje firma „Jadwiga” Kraków — Rynek 30, róg Szewskiej w podwórku

Bez kredki.

Odbijające się niestannie od maja b. r. rugi w wojsku, ministerstwach i urzędach nawiązują prócz uwag natury zasadniczej także szereg refleksyj natury finansowej. Codziennie czytamy o przeniesieniu w stan nieczynny, w stan dyspozycji lub w stan spoczynku wysokich urzędników, dygnitarzy, generałów, pułkowników i t. d. Społeczeństwo, zatroskane codzienną szarugą kłopotów drożynianych, podatkowych i innych przyjmuje te rzeczy dość obojętnie. Co najwyżej ten i ów wspomni człowieka, którego szkoda, bo był zdolny i pracowity.

Szeroki ogół nie zdaje sobie sprawy z tego, że te masowe rugi, przeniesienia, emerytury i t. p. następstwa złych humorów i klepskiej sanacji kosztują grube sumy, które musi zapłacić szeroki ogół we formie różnych opłat i podatków bezpośrednich, czy pośrednich.

Bo weźmy kredkę do ręki! Idzie taki dygnitarz w III IV, czy V kategorii plac w stan nieczynny. Co to znaczy? O bierze przez pół roku za darmo pieniądze, nie nie robi i odpoczywa. A państwo płaci mu pełne pobory, bo p. ministrowi wojska, czy oświaty, czy spraw wewnętrznych, p. X, czy Y, czy Z nie podobają się. Po sześciu miesiącach idzie taki pan, mimo własnej woli, na emeryturę, bo się panu ministrowi temu lub owemu tak podoba, choć dany osobnik nie ma warunków na emeryta, bo zdrów i silny i przeważnie chce dalej pracować.

Stąd też na całym świecie, w najbogatszych społeczeństwach i w najstarszych państwach niema tylu młodych emerytów, co w Polsce! Często pięćdziesięciu lat nie mają ci emeryci! Policzyc ich nieraz trudno — tylu ich zapewnia ulice większych i mniejszych miast.

I w czasie gdy przeciętny urzędnik przy-miera głodem, gdy setki tysięcy bezrobotnych głoduje, gdy emerytom państw zaboreczki od-mawia się kawałka chleba, w tym czasie dla dogodzenia chimeroz operetkowych ministrów od „szkarłatnowych wakacji” i sanatorów z hatem — wysyła się masami ludzi w stan nieczynny i na emeryturę! To jest życie bez rachunku, bez kredki, to świadome ubożenie Skarbu i tak biednego i pustego.

I cóż dziwnego, że następstwem tego dalsze bicie bilenu papierowego, o którego powiększeniu o sto milionów doniosły niedawno dzienniki.

I cóż dziwnego, że spekulanci poczuwszy, co się dzieje, srubiają ceny z dnia na dzień, powodując ogólną drożyznę, chwylami już wprost zawrotną rosnącą! Nie jesteśmy chwałcami zaboreczki regime'ów, ale przypominajmy sobie, jak trudno było przejść urzędnikowi na emeryturę, jak urzędnicy walczyli o skrócenie im lat ciężkiej, bo do ostatka sił wyzyskiwanej służby!

A dziś w Polsce tak łatwo przejść zdrowemu, ochotnemu do pracy człowiekowi w stan nieczynny, a potem na emeryturę!

Czy „sanatorzy” zdają sobie sprawę, że mnożą proletarijat inteligencji i tak już u nas bardzo liczny, że mnożą wrogów „sanacji”, a powiększają szeregi nieodpowiedzialnych malkontentów?

Czy pp. ministrowie wiedzą, że w ten sposób rujnuje się skarb państwa, gdyż wzrost kwot na emerytury itp. świadczenia dla „nieczynnych” budżet nasz wprost zabija?

Czy kto policzył, ile w ten sposób wydano i wydatkuje się pieniędzy niepotrzebnie?

Gdzie kontrola? Gdzie Najwyższa Izba Kontroli, gdzie Sejm?

Rugi jako następstwo buntu majowego i porachunków politycznych mnszą ustać! Życ bez kredki nie można!

Społeczeństwo, obciążone już nadmiernie podatkami, musi zaprotestować przeciw nakładaniu mu nowych ciężarów, czy w formie opłat pocztowych lub kolejowych, czy też podwyższania cen artykułów monopolowych — na cele porachunków politycznych, znajdujących swój wyraz w przedwezsem przenoszeniu w stan nieczynny, czy emerytalny ludzi, mogących dla państwa pracować.

Z trybuny sejmowej winien w tej mierze podczas najbliższej sesji dać się słyszeć protest silny i głośny. Verax.

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego pozwalamy sobie zwrócić uwagę Przewielebnego Duchowieństwa oraz P. T. Panów Dyrektorów i Profesorów naszych szkół średnich i powszechnych na Księgarnię Krakowską. Księgarnia ta za jeden z celów swojej działalności postanowiła sobie jak najstaranniejszą obsługę naszych oświatowych placówek, szkół i instytucji wychowawczych, ze względu na ich olbrzymią rolę w rozwoju potęgi naszego państwa. W tym celu zaopatrzyliśmy się we wszystkie wydawnictwa, podręczniki i pomoce naukowe używane przez zakłady szkolne i wychowawcze. Dotychczasowa nasza działalność na tem polu spotkała się z ogólnym uznaniem sfer nauczycielskich i wychowawczych.

To okazane nam zaufanie, które sobie wysoce cenimy, skłania nas do okroczenia uwagi Przew. Duchowieństwa, P. T. Panów Dyrektorów i Profesorów szkół średnich i powszechnych na naszą księgarnię przy noworocznych zakupach podręczników szkolnych oraz książek do bibliotek szkolnych i prywatnych. Równocześnie z tem chcemy zwrócić uwagę na bogaty dział wydawnictw dla młodzieży, pochodzący one głównie z Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, z którą nasza księgarnia zostaje w najściślejszym związku, a która — jak wiadomo — jest prawie bezkonkurencyjną firmą w Polsce na tem polu. Skierowanie młodzieży do naszej księgarni, o co śmiemy prosić, byłoby najskuteczniejszym sposobem zwalczania pornografii i niezdrowej sensacyjnej literatury, która tyle spustoszeń robi w młodocianych duszach.

Polecając się łaskawym względem P. T. pozostajemy

z głębokim szacunkiem

Księgarnia Krakowska
Kraków, ul. św. Tomaszka 35.

O czem piszą inni?

Podróż p. Stańczyka po instrukcje strajkowe do Anglii. — „Kurjer Polski” o bałaganie w armii. — „Apel” do urzędników. — Gwarancje problematycznej wartości.

Groźba strajku na G. Śląsku nie została do tej pory zażegnana. Nastroje panujące wśród górników nie wskazują wprawdzie na zbitynia jego popularność. Przerwa pracy w kopalniach zniweceżyłaby bowiem te korzyści zarobkowe, jakie górnicy polscy zdobyli dzięki pomyślniej konjunkturze wywołanej strajkiem angielskim. Destrukcyjna jednak agitacja sztucznie wytwarza nastroje strajkowe w masach robotniczych, a zamiennym jej obyczajem jest fakt, zanotowany przez „Polonję”.

„że poseł Stańczyk, jeden z przywódców P. P. S., ten sam, który na ostatnich konferencjach w sprawie zatargu w przemyśle węglowym najwięcej i najkrzykliwiej gardłował za strajkiem, otrzymał wczoraj czy też przedwczoraj depezę z Londynu, zywającą go, aby natychmiast tam przybył”. Nasuwa się pytanie, cóż to za ważne i nagłe sprawy wzywają go do Londynu i co to ma wspólnego z zatargiem w polskim przemyśle węglowym?

„A może tu chodził prosto o podtrzymanie wygasającego strajku angielskiego, może tam w Londynie mają być omawiane techniczne szczegóły, jak ma strajkować górnicy polski, aby przyjąć z pomocą górników angielskiemu”.

Ta robota na szkodę interesów polskich nosi wszelkie cechy zdrady polskiej sprawy robotniczej.

Pisma lewicowe dobierają się coraz ostrzej do bałaganu rządowego. Warszawski „Kurjer Polski” dobiera się przede-wszystkiem do armii:

„Mówiło się o całkowitem uzdrowieniu stosunków w armii; być może, że szczególnie ciężka to sprawa i wiele wymaga wysiłku — ale czyż nie jest karygodnym objawem, że rezerwiści napływający do pułków stojących w samej Warszawie, a więc pod okiem ministerstwa — nie mają w co się przebrać, nie mają co jeść i podiej nawet stomy na spanie?”

Przyznaje dalej, że podwyżka plac w wojsku naruszyła zasadę oszczędności, ale

dla urzędników domagających się słusznie równomiernego traktowania, znajduje dość oryginalny „apel”:

„Wiemy, że każda podwyżka zachwieje i tak wątpliwym już budżetem; pozostaje więc tylko zapalać gorąco do poczucia obywatelskiego, do ofiarności szlachetnej reszzy urzędniczych i kolejarzskich, by słusze swe zresztą postulaty odłożyły na czas pomyślniejszy” (sic!).

A dlaczegożto rozdział budżetu wojskowego nie odłożono na czas pomyślniejszy? Dla kogo i dlaczegoż urzędnicy państwowi mają ponosić dalsze ofiary ze swych placówkowych, czy na to, by większe dodatki mogli wyasygnować sobie triumfatorzy majowych?

Tymczasem z geneńskiego frontu nadchodzi biuletyny otaczające nasz hotel w Radzie Ligi coraz gęstszą mgłą niepewności. Problematyczna gwarancja „półstałości” naszego miejsca — pisze „Gazeta Poranna Warszawska” —

„w niemożności uszczuplająca prawnej i faktycznej możności utraty krzesła radzieckiego, jest wszystkim co dla nas ponad znany projekt komisyjny zdolała zdobyć swoim oporem.. Hiszpanja”.

Wartość takiej „gwarancji” ocenia trafnie prof. Dembiński, korespondent „Dziennika Poznańskiego”:

„Nie lubię ferować wyroków, nie mając w ręku dokumentów, a nie widziałem faktycznego dokumentu, któryby kontrahentów zobowiązywał do dania stałego miejsca Polsce i nie wiem, czy taki dokument wogóle istnieje. A zresztą walor dokumentów niezawaznie utrzymać się na targowisku zapasów dziejowych”.

Niemcy przygotowują się już do triumfalnego wjazdu w mury gmachu reformacji. Uzyskali oni już od p. Chamberlaina odroczenie dyskusji gdańskiej w Radzie aż do chwili, gdy w niej będą mogli wziąć udział. Nie potrzebujemy tedy długo czekać, będziemy wnet obsłużeni... jow.

I. W przededniu nowego sezonu teatralnego.

Napęczniały błękitami i wolny jak dymek tatrzańskiej watry snulem się po Żelaznej Drodze pod regłami, kiedy otrzymałem wiadomość, że mam po Karolu Huberze Rostrowskim objąć w „Głosie Narodu” referat teatralny. Pierun bijący tuż przedemną, nie zahamowałby gwałtowniej mych kroków i nie strębił całego tak, jak ta szafeta.

Pocieszało mi w oczach. Było to uczucie w pierwszej chwili — owszem — miłe. Na fle bowiem zieleni, niekniejniej jeszcze jesienią, śniący mi cień Boya i zdawał się przyjaźnie do mnie uśmiechać.

— Aręgkaplanie artium theatrium! uważam to za dobry omen, że właśnie w tak osobliwej chwili raczyłeś mi się objawić. Nikt na świecie nie mnie rozkoszniej od ciebie barszkował z najkapryśniejszą z Muz nikt tak dostojnie święcił z nią „hieron gamon”. Tobie dzięki uczestniczymy od lat kilka w tem misterjum, którego widok jest zaiste godny bezczelnej śmiałości dzięki ci za to! Za to i za to, że wolał omen ale... z prawdę powiadać, że wolałbym, żebyś nie przyjechał, ale za to mam zawsze w pamięci ten twój zapas wierszyków. Poszpa-

ży i polotny coj gaulois, co cię z Parnasu nosi na Olimp, uromb czasem na mój stół redakcyjny obod jedno piórko ze swych skrzydeł. I choćby tylko z ogona!

Sądziłem, że po takiej imwokacji druh z przed laty przygarnie mnie do piersi, a już co najmniej dłoń uściska. I może byłoby to uczynił, gdyby w tej samej chwili szesł grubych tomów „fiirtu z Melpomeną” trzasnawszy mię w łob nie przepędziłoby lubego zwidzenia na entery watry. Równocześnie z jego zniknięciem poczułem, że poszerzona przez czas i mole peleryna wołkowa, momentalnie obrasta na mym grzbiecie w sutą opuszkę z tchórzka...

Otarłszy pot z czoła poczęłem na ten popłoch ducha szukać w sobie jakiegoś remedium, jakiegoś walerjanu, by usmierzyć nieznośne bicie serca, aż w szczył wyczuwalne. W tak decydującym dla mnie momencie przypomniałem sobie radę jakiegoś psychofizyka czy innego wesolka, że nie tak nie doprowadza do równowagi wzburzonych myśli, jak mechaniczna restytucja czerebala, iż tabliczką mnożenia lub nostry politycznej. Matematyki i rachunków nie lubię, szponowych elukubracji nie uczylem nigdy na pamięć, ale za to mam zawsze w pamięci ten twój zapas wierszyków. Poszpa-

wiedząc nawet kiedy, zacząłem go świerkom okólnym deklamować.

„Ponad tem wszystkim, co początek bierze —
W ciężkiej i dusznej życia atmosferze,
„Ponad tem wszystkim, co się ęmi i wicherzy
„W prochu tej ziemi jak owad najlichszy,
„Ponad tem wszystkim, co z niesformą [wrzawa]

„Goni za chlebem, miłością lub sławą
„I świećcie chwilę znowu w mroku gniała,
„W łez, krwi i błota dziennej mięszaninie —
„Ponad tem wszystkim jest jaśniejsza sfera
„Będąca ziemskiej tęczowem odbiciem.

„Ta zmienne kształty w wieczny blask ubiera
„I jak posagi stawia ponad życiom
„I każda miłość, co się w proch rozwiła
„Uwiecznia w krasie dziewięzno ciała
„I każda sławę podejmuje z zgłiszcza
„I ze rżny ziemskiej w ogniu ją oczyszczają”.

Ten z lotu Pegaza ujrzany przez Asnyka splot groźnych lub uroczych zjawisk, to świat sceny, — to wieczyście irracjonalne, a miano to czy raczej właśnie dla tego wieczyista prawdę zamykające w sobie widowisko, z którego natrączy nań biorą w siebie tylo, na ile chłonność ich mózgow i serc pozwala. Płynnoszą oni z sobą do teatru taka toż hana, mała czy wielka, ale własna wizja świata i koncepcje życia i z natury rzeczy zachębiają się wzgie-

rzneili, trzeba pośrednika, któryby ich umiał z tą inną, obcą wizją świata pogodzić, przekładać do niej, jeśli tego warta, odstraszyć od niej, jeśli na to zasługuje. Tym pośrednikiem jest krytyk teatralny. W jego poniekąd mocy leży psychiczna chłonność przeciętnego widza, wznowić i pogłębić. To jest jego posłannictwo i jego racja bytu. Cały bowiem problem teatru i umiejtnego z nim obcowania zasadza się na zdolności wleńnięcia coraz to innej, coraz pełniejszej, coraz piękniejszej, mądrzejszej i szlachetniejszej wizji świata i życia. Krytyk pojmujący tak swe zadanie pomaga w osiągnięciu podświadomego ale zawsze głównego celu, dla którego widz do teatru przychodzi, do powiększenia i zwielokrotnienia powierchni jego życia. Aby to powiększenie powierchni życia „wypłaciło się zapomnianemu sprawcy w przyszłych czynów ryerskiej postaci” (Asnyk) potrzeba właściwej, szlachetnej kanwy do roznucia pięknej wizji, to znaczy repertuaru o ile możności krzepiącego, czystego i szlachetnego.

Był pośrednikiem między autorem i słuchaczem, sceną i spektatorem, swoistą wizją poety i widowni, nie wyczerpuje roli i zadań recenzenta. Powinien on czuć każdej chwili że, „Ta sfera jasna, sfera ideału
„W którą świat żywych wiśluka wciąż pomału

„Ta sfera sztuki, jak ją tłum nazywa,
„Wieczyście piękna wieczyście prawdziwa
„Ma swoje sługi, którym jest złeczone
„Ukrytych cudów uchyla zasłonę —
„Ma swoje sługi wierno niowolniczo,
„Co wdzienym marom zrodzonym w błękielce
„Własnego ducha na chwilę uwezya
„I mglistym kształtom własne dadzą życie
„I całą swoją roztrwonioną istotę
„Na ich nadziemską walkę i tęsknotę
„I trwają, błyszczą i leca... dopóki
„Nie strawi ducha boski płomień sztuki”.

KRONIKA KRAJOWA.

Gen. Jaźwiński zwolniony.

Z Wilna donoszą o zwolnieniu z więzienia na Antokolu gen. Jaźwińskiego wskutek choroby sercowej. General, w ubraniu cywilnym, odjechał do Warszawy. Pozostają w więzieniu nadal generałowie: Malczewski, Rozwadowski i Zagórski.

Min. Romocki powiedział kolejomcom: nie!

Onegdaj — jak donosi AW. — minister kolei Romocki przyjął delegację Związku urzędników kolejowych, która zwróciła się z prośbą o podwyższenie uposażeń. Minister odmówił ze względu na niedostatki zasobów kapitałowych w skarbie państwa.

Oszuści nadbrali Warszawę na 100 tys.

Polcja warszawska wpadła na trop oszuści, którzy na publiczność warszawskiej dofinansowali szantaż, wydłużając około 100.000 zł. pod firmą Akademickiej Bratniej Pomocy. Oszuści dokonywali wyłudzeń wyłącznie wśród wysoko postawionych osobistości. Nazwiska ich są: Tadeusz Różycki i Tomasz Przysięwicz. Obu osadzono w areszcie.

Fidac radzi dalej.

Przez cały dzień wczorajszą obradowały Komisja Kongresu Fidacu. Najważniejszą kwestją, dyskutowaną w komisji zagranicznej, była sprawa ustosunkowania się Fidacu do projektowanej międzynarodowej konferencji inwalidów i byłych wojskowych w Genewie. Postrawiona, iż Fidac zorganizuje pod swoimi auspicjami konferencję byłych wojskowych w terminie 3-miesięcznym, nie w Genewie jednak, lecz Luksemburgu, atoli konferencja ta dojdzie do skutku jedynie wtedy, gdy związki niemieckie, austriackie i inne zgodzą się na deklarację uznającą jednolitość obecny stan polityczny w Europie i zobowiązań się do propagandy pokojowej w swoich krajach, t. zn., że sprzeciwiać się będą wszelkiej wojnie zaczepnej. Na komisji międzysojuszniczej debatowano nad sprawą uregulowania wszelkich długów międzysojuszniczych, przyczem zarysowuje się kompromis między przedstawicielami Ameryki z jednej strony, a Francji, Belgii i Anglii z drugiej. Wreszcie na komisji statutowo-finansowej delegat polski, Smogorzewski, wysunął konieczność zmiany klucza wkładek wnoszonych przez członków Fidacu. Wnioskodawca domaga się uzależnienia wysokości tych wkładek od stanu waluty i stanu gospodarczego danego państwa należącego do Fidacu.

NA ZIEMIACH WARSZAWY, BANDYTÓW POLIŃSKIEGO I JARECKIEGO, urządziła policja stołeczna wielką nocną obławę przy udziale 200 policjantów i agentów, niestety, bezskutecznie. Władze bezpieczeństwa oblały kaźniem, kto dostarczy policji informacji, któreby się przyczyniły do odnalezienia złoczyńców, 2000 zł. za Zielińskiego, a 1000 zł. za Jareckiego.

ZNOWU ROZBIŁ SIĘ SAMOŁOT WOJSKOWY typu „Spad”, który spadł podczas lądowania w okolicy stacji Santoka pow. święciańskiego. Pilot, pos. Grzybowski z 11 p. lotn., został poważnie ranny.

BURZA PODMYŁA TOR. Na odcinku Męcina—Marcinkowice na linii Zwardoń—Nowy Sącz, wskutek oberwania się ckmury koszt podmytu tor kolejowy i zasypany kamieniami, oraz zwirom, tak, że musiano chwilowo wstrzymać ruch kolejowy na tej linii do czasu uszczelnienia toru kolejowego.

NA LOTNISKU WOJSKOWYM W TORUNIU przy udziale przedstawicieli sfer wojskowych i cywilnych, odsłonięto i poświęcono pomnik ku czci poległych lotników.

JESZCZE ECHA ZEMSTY POMAJOWEJ. W najbliższym czasie ma być przeniesiony z Warszawy 1 pułk artylerji przeciwlotniczej. „Gazeta Warszawska Poranna” widzi w tem represję polityczną, ponieważ pułk ten w maju stanął w obronie Prezydenta Rzeczypospolitej w czasie wypadków majowych.

WSCHODZĄCE SŁONCE” PRZEWIACH. O KAZI WSKOCHODZĄCĄ NA PIERSZACH. Z okazji brawurowego przelotu lotnika polskiego Warszawa—Tokio regent Japonji udekorował por. Orlińskiego orderem „Wschodzącego Słońca” VI stopnia, a sierż. Kubiaka orderem „Wschodzącego Słońca” VII stopnia.

też już przezeń wyżyny, a tembardziej nie przemyślaną pochwałą przypiąć mu przedwcześnie skrzydła, które mogą i z czasem muszą okazać się urojeniem.

Niech aktor wie, że na tej idealnej drabinie na drubów poniżej i powyżej siebie, i że dobre wyniki sceniczne zależą od uznania tej hierarchji uzdolnień i talentów. Wtenczas zrozumie on, jakie miejsce w tej hierarchji jemu przypadło, zrozumie, że w teatrze są herosi ale nie ma właściwie „ogonów” i w nich bowiem cządkiejstwo sztuki aktorskiej może się przejawiać i przejawiać się często. Pójdę o zakład, że niejednemu z młodszych i ambitnych, zakąklby, dostawczy w „Warszawiance” niema rolę wiarusa a jednak Sołski stworzył z niej arcydzieło. O tem czarodziejstwie sztuki aktorskiej trzeba dzieciom Mazy mówić i wciąż przypominać im o niem dziś zwłaszcza, kiedy wokół rozbrzmiewają jak nonsensowe hasła, jak „czysta forma” (na scenie!!!) lub „teatralizacja teatru”, wyrocznia na niemoc filmu i żonglerstwie ambitynych, a bezceremonjalnych reżyserów. Dzieki tak opacznyemu pojęciu o teatrze, stał się on — na szczęście nie za wszystkim — mechaniczną na sensacyjnym w sylwestru lub barwie tle, zamiast być, czem w swej istocie jest i pozostanie: rozniatą na plastycznej kanwie gra psychizacji i tylko nią!

Maciej Szukiewicz

ZŁOTYCH 500.000 ZŁOTYCH

może każdy wygrać, kto zakupi jeden los Państwowej Loterii Klasowej u Braci Safier, Kraków, pl. Dominikański 1 E.

Oprócz głównej wygranej 500.000 złotych są wygrane po złotych: 300.000, 200.000, 100.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d.

CO DRUGI LOS WYGRYWA

Ceny losów: Cwierć losu złotych 10 — pół losu złotych 20 — cały los złotych 40.

ZAMOWIENIA LISTOWNE ZAŁATWIA SIĘ ODWROTNĄ POCZTĄ.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście

KARTA ZAMOWIENIA

DO BRACI SAFIER Kraków, plac Dominikański 1 E.

Niniejszem zamawiam do 1 klasy Państwowej Loterii Klasowej:

losów ćwiartek po zł 10— losów półówek po zł 20— losów całych po zł 40—

Należność złotych uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr 400.117, przez firmę załączoną.

Imię i nazwisko: Dokładny adres:

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Dwie katastrofy kolejowe w Stanach Zjednoczonych.

W nowojorskiej kolei podziemnej wydarzyła się straszna katastrofa. Mianowicie skutkiem uderzenia pociągu zwały się wielkie masy ziemi na jadący przez tunel pociąg, przebili dachy wagonów i spowodowały śmierć wielu osób. Liczby ofiar dotychczas nie zdołano stwierdzić. Z powodu święta amerykańskiego pociąg był przepelniony pasażerami. Stało się to tak nagle, że maszynista nie mógł już zatrzymać pociągu. Ponieważ światła zgasyły, powstała szalona panika. W ciemności walczyli pasażerowie o wyjście. Wiele osób usiłowało wydostać się z wagonów oknami, rażeni jednak prądem elektrycznym, ginęli w miejscu.

Postępy chrześcijańskich Związków zawodowych w Wiedniu.

Socjaliści w Austrii posiadają silną, dobrze zbudowaną organizację zawodową i partyjną. Ież razy chwaliłi się, iż „robotnicy chrześcijańscy nie istnieją”. Rzeczywiście, chrześcijańskie związki zawodowe w Austrii nie doszły do rozwoju, jakby sobie należało życzyć, głównie bowiem wagę przywiązywali działacze katolicy do tworzenia stowarzyszeń robotniczych o charakterze kulturalno-oświatowym. W ostatnich jednak latach ruch zawodowy chrześcijański potęgnieje, a liczba zorganizowanych członków dochodzi do 100.000. Wymownym znakiem sily ruchu zawodowego jest wzniesienie własnego, wielkiego Domu centralnego chrześc. związków zawodowych w Wiedniu, którego poświęcenie odbędzie się w niedzielę, dnia 12. września. Robotnicy wiedeńscy gotują z okazji uroczystości manifestację na wielką skalę.

W BERLINIE ARESZTOWANO DWÓCH SPRAWCÓW KATASTROFY wykołajenia się pociągu pospiesznego Berlin—Hannover. Aresztowani przyznali się całkowicie do winy i zeznali, że popełnili zamach z zamiarem ograbienia pasażerów.

NIE SŁUZY JEJ HISZPANJA, BO TAM JEST ZA GORAC. „Evening News” donosi, że była cesarzowa Zyta udała się ostatnio z prośbą do króla Jergjo o pozwolenie przesiedlenia się do Anglii. Podobną prośbę wystosowała ona także do konferencji ambasadorów.

SEKTA ROSYJSKA ZWALCZA HERBATĘ. Jeszcze jednego proroka więcej posiada Rosja. Jest nim Wasyl Iwanowicz Bedrow, który stworzył sektę religijną, mającą na celu wytepienie zwyczaju picia herbaty. Twierdzi bowiem, iż djabeł wcielił się w samowar i kusi ludzi do picia odwaru z zieleń, które posiał na zgnę człowieka.

KS. BISKUP KUBINA ZWIEDZA KOLONJE POLSKIE W AMERYCE. Po ukończeniu Kongresu Eucharystycznego w Chicago, pozostał biskup Kubina nadal w Stanach, objeżdżając tamtejsze polskie skupienia emigracyjne. Z Ameryki ma wrócić ks. biskup Kubina do Częstochowy w połowie października.

W CHARKOWIE ZOSTAŁ OTWARTY UNIWERSYTET, do którego będą przyjmowani słuchacze posiadający wykształcenie w zakresie szkoły początkowej. Na początek mają być otworzone dwa fakultety: nauk społecznych i przyrodniczo-biologicznych. Jak widać z tego, poziom „uniwersytetu” będzie zastraszająco wysoki.

5000 DOLARÓW MAJĄTKU PRZYPADA NA JEDNEGO AMERYKANINA. W r. 1926 wśród majątków Stanów Zjednoczonych do sumy 550 miliardów dolarów. Zatem na głowę każdego obywatela Stanów Zjednoczonych przypada 5000 dolarów majątku. Takim bogactwem nie mógł się poszczycić nigdy żaden kraj na świecie.

MIĘDZYKRAJOWY KONGRES ANTYSEMICKI obradował ubiegłego tygodnia w Springfield pod Kopenhagą, nad kwestją wyzwolenia się państw z niewoli żydowskiej kosmopolitycznej finansjery. Brall w nim udział przedstawiciele kilkunastu europejskich narodów.

ILE JEST KINOTEATRÓW W EUROPIE? Niedawno podobaliśmy statystykę teatrów w Europie, obecnie jesteśmy w posiadaniu danych statystycznych co do liczności kin w Europie. I tak: Niemcy posiadają 4000 kinoteatrów, Anglia 4000, Francja 2500 (z tego sam Paryż 200), Włochy 2500, Węgry 1500, Hiszpania 1500, Belgia 800, Austria 800, Polska 350, Holandia 230, Szwajcaria 156, Czechosłowacja 136, Jugosławia 120, Finlandja 100,

Naokoło Zakopanych Krynicy.

„Zrozumieć znaczy przebaczyć” — twierdzi przysłowie — więc i co się w naszych zdrojowiskach dzieje, należy z tego punktu widzenia ocenić... Ilość i jakość kuracjuszy jest w naszych zdrojowiskach nieobliczalną, więc i sztab wytrawnych, doświadczonych właścicieli i dzierżawców pensjonatów nie może być pełnowartościowym. Wszystkie narzekania na zarządy zdrojowisk, gminy, pensjonaty etc. mają obecnie przynajmniej i w poważnej części swoją przyczynę w braku odpowiednio wychowanej i przygotowanej kadry kadry i uzdrowisk. Niemniej prawdą jest jednak, że zwłaszcza Zakopane traci coraz więcej ze swej dawnej dobrej opinji, albowiem po pierwsze wcale nie jest jedyną „perłą Tatr”, a po drugie na rozbudowie tylko straciło. Pozdwy góral z fajką stał się legendą, a zmienił się na dorobkiewiczą handlującego w stylu zakopiańskim. Tynk prymitywności opada coraz brutalniej, a pozostaje „naga dusza” i jarmarczony po wszystkich dniach tak urocznych zakątkach Zakopanego miasta-wsi w złem tego słowa znaczeniu. Jest wprawdzie ogród miejski przystępny tylko dla „schudnie ubranych” (może ze względu na to, że go krawiec założył?) i gra w nim muzyka wojskowa (choćby krakowskiej muzyce cywilnej i zawodowej gnia z głodem), ale niema najprymitywniejszych potrzeb higienicznych po ulicach, niema kwiatów, niema chodników europejskich, wszędzie pełno kurzu i sadzy — miasto prowincjonalne zabija zdrojowisko.

Dla kogo jednak rozumienie równa się przebaczeniu, ten nie będzie też ślepy na niejedną jasną stronę w rozwoju naszych zdrojowisk, zwłaszcza Zakopanego. Zakopane rośnie w amerykańskim tempie i przestanie być stacją dla gruźliczych. Przyjdą zapewne nowe generacje i zastąpią obecnych rządowych i gminnych „ojców bezradnych”, zapewne będzie lepiej. Napruszona Góralka-Zakopane zmieni się w uroczą mieszczankę, a boku której cała Polska będzie flirtowała, a zapoznany kopciuszek-Bukowina (6 km. za Poroninem) „perłą Tatr”. Tymczasem zabawi niżej mimo wszystko pod Giewontem i zadowolony z tem, co jest.

A jest tu dużo miłych, inteligentnych i dzielnych gospodyń, u których przestaje się chętnie krytykować i dziękuję Bogu za urok życia. Jest tu okazje ognisko iście domowe „Renaissance” i skromniutka „Błękitna”, tu i tam zrozumiesz sens aforyzmu: że droga do serca mężczyzny prowadzi przez żołądek. — Lucullus i Mme de Savigny wcielają się tu w jedną osobkę, która wszystkich nie tylko żywi, ale i ożywia, — leguminy i bons mots, gramofony, radio, grafologia eugenika, Makuszynski, pantofelki zakopiańskie, brzek widelców zlewa się w jeden rozkoszny jazyband beztrozki, jaki Polakowi tylko polska niewiasta zanucić umie i tylko w Zakopanem.

Zupełnie inny wiatr wieje z Krynicy. Tam się „tworzy” oficjalnie i z całym namaszczaniem ocałałe, złośliwie, w atmosferze podejrzanych, korupcyjnych intryg, pośród najniekulturalniejszej w świecie mniejszości narodowej i najpretensjonalniejszych dostojników-kuracjuszy państwowych. A przecież nie można zaprzeczyć, że jest tego roku stanowczo lepiej, niż było w roku poprzednim i że ma się pewne przecucie bezwzględności pierwszeństwa Krynicy nad wszystkimi polskimi zdrojowiskami. Trzeba tylko wpaść w tryby naszej ciężkiej maszyny państwowej, aby zrozumieć Krynicy i jej przebaczyć i nie dać się zrazić dotychczasowa „nlegopda” kulturalną naszym zdrojowisk, lecz cierpliwie czekać na główny słoneczny sezon, który przecię i do polskiej zdrojowisk zawład musi. H. G.

Z pod Przeworska.

35-lecie pracy społecznej Ka. proboszcza w Pantalowicach.

W dniu 5 września b. r. odbyła się we wsi Pantalowicach pow. przeworskiego uroczystość 35-letniej pracy społecznej Ks. Stanisława Bulchowskiego, miejscowego proboszcza i prezesa Okr. Tow. rolniczego w Przeworsku, a zarazem odbyło się poświęcenie pierwszej spółdzielczej mleczarni rolniczej tutejszego powiatu w Pantalowicach.

Ks. Jubilat od zarania życia swojego był owiany duchem pracy społecznej, a zarazem propagatorem myśli spółdzielczej wśród rolników na wsi. bo już jako 14-letni student gimnazjalny rozpoczął zakładać kółka rolnicze, jak np. w Tarnowie pow. Jasielskiego, następnie jako kleryk przemyskiego seminarjum miewał odczyty o ruchu ludowym w kółkach rolniczych, a zostawszy księdzem tworzył kółka rolnicze w Bukowsku, w Błażowej, w Sanoku, w Jasle, a przybywszy do Pantalowic przed 20 laty daje się poznać jako budowniczy pracy społecznej. Za jego staraniem powstało w powiecie przeworskim Okr. Tow. rolnicze w r. 1910, zaś w roku 1919 składnica kółek rolniczych w Przeworsku. Praca jego jako prezesa O. T. R. jest ideaowa o podłożu czysto ekonomicznym i daleka od wszelkiej polityki, dlatego też zaskarbił sobie on wśród obywateli powiatu prawdziwy szacunek. To też uroczystość 35-lecia jego pracy odbyła się podniosło. Zgromadziło się bardzo wiele ludu wiejskiego około 3.000 osób, a były w tem delegacje kółek rolniczych z całego powiatu i goście. Na uroczystość przybył prezes Małopolskiego Tow. Rolniczego Wincenty Witos w towarzystwie starosty Olszowskiego i posła Plenajzka; ponadto reprezentowane były władze autonomiczne Rady powiatowej w Łańcucie, duchowieństwo, dworyi okoliczne, nauczycielstwo i inteligencja. Uroczystą sumę odprawił Ks. Stan. Siara z Krasnego kazanie wygłosił Ks. dziekan G. Nieszoda z Krakowa. Po nabożeństwie dokonano poświęcenia mleczarni Ka. Siara, przyczem wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień. Popołudniu odbył się festyn zakończony przedstawieniem amatorskiem. J. S.

Z chrześcijańskiego ruchu zaw.

Jubileusz 18-lecia Chrz. Związku Zawodowego w Jasienicy.

W niedzielę 5 bm. odbyła się w Jasienicy na Śląsku Cieszyńskim uroczystość 18-lecia istnienia tamtejszego Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Robotników drzewnych. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, na które członkowie Związku w liczbie kilkuset, oraz ludność miejscowa udała się w pochodzie ze sztandarem związkowym, przy dźwiękach orkiestry. Nabożeństwo odprawił proboszcz Ks. Herod, który też wygłosił piękne kazanie okolicznościowe. Po południu zgromadzili się członkowie Związku w swym lokalu, gdzie po zagajeniu przez prezesa p. Alojzego Sucheego, przemówił red. J. Warchałowski z Krakowa. Referent podniósł znaczenie jubileuszu oraz skreślił główne zadania Chrz. Związków Zawodowych w chwili obecnej i na najbliższą przyszłość. W ożywionej dyskusji zabierali głos m. in. pp. Paweł Grudzień, Franciszek Böhm, Al. Suchy, oraz p. Tomasz Bleja, ten ostatni ilustrując znaczenie silnej organizacji pięknymi wynikami, jakże zdolają osiągnąć amerykańskie organizacje katolickie.

Wieczorem odbyła się zabawa ludowa.

Z ruchu Ch. D.

Zjazd Rady Naczelnej Ch. D.

W dniach 19 i 20 b. m. odbędzie się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Zjazd rozpocznie się w niedzielę dnia 19-go b. m. rano nabożeństwem, którego termin i miejsce zostają podane w prasie za kilka dni, poczem o godz. 11 przed południem rozpoczyna się w Klubie sejmowym Chrześcijańskiej Demokracji obrady z następującym porządkiem dziennym: 1) Przyjęcie protokołu. 2) Polityka Klubu Ch. D. 3) Zadania i hasła polityczne i organizacyjne Ch. D. w kraju. 4) Sprawa rugów w administracji i armji. 5) Sytuacja gospodarcza Polski. 6) Wolne wnioski.

Zebrańie w Krakowie.

Zebrańie Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się, staraniem Zarządu okręgowego Ch. D. w Krakowie, w piątek dnia 10 września.

o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Potockiej, go 1. 11. I p. Referuje senator Adelman na temat: „Przed nową sesją Sejmu. Sytuacja w gospodarce w kraju”. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Kurjer filmowy.

Sztuka filmowa amerykańska.

G. Charensole w paryskiej „Revue Mondiale” zamieszcza szereg refleksyj na temat współczesnej sztuki filmowej, z których wynika parę uwag co do reżyserji typowych narodów, które produkują w świecie kina, a to Stanów Zjednoczonych, Francji, Niemiec oraz Skandynawji.

Stany Zjednoczone stworzyły farsę, a w krótkoaktową groteskę, polegającą zwłaszcza na karykaturze sytuacyjnej i mimicznej. Ojcem jej jest Mac Sennet wraz ze swą akademją „kapiących się dziewcząt”. Z jego to szkoły wyszły znakomite gwiazdy komizmu, jak Charlie Chaplin, Harold Lloyd, Buster Keaton, Fatty Arbuckle (Grubaszk). Amerykańską komedią obyczajową reprezentuje Mary Pickford w swoich rolach dziewczęcych, zaprawioną słodyczą i humorem. Z jej szkoły wyszła i kontynuuje podobne typy Konstancja Talmadge, Bessie Love, Mary Philbin, Dorota Gish. W filmach awanturniczych, również wytworze czysto amerykańskim, przedstawiła się światu Pearl White i Tom Mix.

Reżyserje amerykańskiej cechuje solidność zdjęć fotograficznych i precyzyjne wykonywanie szeregów. Panuje w niej kult pełnego powietrza i kult indywidualnych gwiazd kinowych. Odrzućmy psychologizm czy symbolizm Lublca i Buchowieckiego, bo są to Niemcy, a przejdźmy do Griffitha, który odkrył Liljanę Gish i Ryszarda Barthelmea, przypatrzmy się na Cecilia B. de Mille, który odkrył dla świata Sessue Hayakawę, Głorję Swanson, Wiliama Compson, dowiadamy się, iż Rex Ingram odkrył Rudolfa Valentina, Alicję Terry i Ramona Novarro — a poznamy, że głównie zalegają reżyserów amerykańskich jest badanie i wyłapywanie gwiazd, dla których się potem układa scenariusze. Kult gwiazdy sprowadza za sobą nieuchronnie zamianowanie do szeregów, wycięcia, fragmentu, a sprzeciwia się wrażeniu całości, które powinien dawać film, jako montowana budowla.

Niemiecka twórczość filmowa nosi na sobie cechy nieprecyzyjności; jest to kraj, w którym technika kina posunęła się najdalej; realizacja niemiecka cechuje nadzwyczajną rytmicznością, doskonałą znajomością oświetlenia i sprawność w montażu taśmy. Łączy się z tem chęć do eksperymentowania w kierunku nierealistycznych dekoracji; pierwszy w tym stylu film „Gabinot dr. Calligari” wzbudził powszechną dyskusję. Nie tyle to jednak jest cechą reżyserji niemieckiej, choć i to oglądaliśmy m. i. np. w „Gabinocie figur woskowych”, ile dekoracyjność teatralna, monumentalna, jak np. w „Nibelungach” reż. Fritza Langa. I dlatego to typowym aktem kinematograficznym Niemiec nie jest ascetyczno-demoniczny Conrad Veidt, ani bohaterstwo-romantyczny Paul Richter, ale monumentalny w swoim zakresie Emil Jannings.

Francja w obecnej dobie jest ożyźnioną reżyserów. W przeciwieństwie do amerykańskiego kultu gwiazd nie ma ona artystów, to też nie gra ludźmi w znaczeniu wyjącznym; tem bardziej zbliża się do istoty kina, propagując ideę zbiorowości i całości. Kino we Francji zbliża się najściślej do ideału nowoczesnej sztuki, zwłaszcza w oddaniu piękna maszyn. Oto lista reżyserów znakomych Francji: Abel Gance, twórca „Jaccuse” i „Kofa udrędy”; niezłoty już nowator Louis Delluc; Marcel L’Herbier, realizator „Nieludzkiej”; wspaniałego 100 procentowego filmu, którym się oglądaliśmy w Krakowie („Uciecha”); Jean Epstein, znakomity krytyk filmowy; Jacques de Baroncelli, twórca oglądanego w Krakowie („Uciecha”) obrazu „Przed bitwą”; R. Bernard, twórca oglądanego (w „Uciechu”) „Cudu Wilków”; H. Rousseau, twórca oglądanych w Krakowie „Fioletów cesarskich”; Violet, twórca oglądanej u nas „Bitwy pod Czumazą” (Markizy Yorkski) i wreszcie Perret, realizator znanej w Krakowie „Koenigsmark”.

Zostaje nam jeszcze Skandynawja, kraj, który posiada tradycję filmową, obecnie dość zapomnianą, sięgającą przedwojennych czasów Gunnara Tolnaessa, Olafa Poensa i Kariny Bell. O wytwórni „Svenska” już dziś mało słychać i jej światowy reżyser V. Sjostrom wyjechał do Ameryki. Szwecję obecnie za to usiłuje zastąpić Danja wcale efektownymi wysiłkami; znane są jej dwie wytwórnie „Nordisk” i „Palladium-film”. Obecnie jednak na eksport reżyser Lauritzen eksploatuje jedynie udzielną parę Pata i Pataczona; resztę wytwórczości swej zbysza na rynku krajowym. (matarka).

! Popierajcie swoich kupców ! WEGIEL Wszystkie gatunków dostarczają wagonowo i taryfakami oraz w plombowanych workach. Z. SŁAWIK I R. RZESZOT Kraków, ul. Sienna L. 14. Tel. 3512.

WYSOWA Woda lecznicza przeciw katarowi dróg oddechowych, chorobom przewodu moczowego, wodog orzeczania lekarzy tej samej jakości co seilterska, omska. 208 Do nabycia: we wszystkich aptekach i drogeriach.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Rozrzutność M. S. Wojsk.

Nadmierne rozdzielenie budżetu wojskowego. Prace nad preliminarzem budżetowym są w rękach Sejmiku. Wniosł go przez rząd do Sejmu m. in. wniosek o podwyższenie w ostatnich dniach bieżącego tygodnia, lub pierwszych przyszłego. Potwierdza to decyzja marszałka Sejmu zwołania Izby na 16 b. m.

Na tle preliminarza zaistniały różnice poglądów między ministrami skarbu i spraw wojskowych.

Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych został bowiem — według obiegających pogłosek — niesłychanie rozdęty, tak, że zaistniała możliwość poważnego zatargu między rządem a Sejmem, który oczywiście tak powiększonego budżetu nie chciałby uchwalić. O rozrzutności gospodarstwa tego resortu świadczy już m. in. ostatnie podwyżki płac, które nie znajdują pokrycia w ramach budżetowych.

Cło wywozowe na zboże narazie nie wprowadzone.

Ajencja WIP. donosi, iż w komunikacie z posiedzenia komitetu ekonomicznego Rady ministrów pominięto postanowienie wprowadzenia wysokiego cła wywozowego na zboże, ponieważ dnia 1 października. Min. Młodzianowski domagał się wprowadzenia cła, przeciwko któremu występował minister rolnictwa, p. Raczyński. W głosowaniu zdanie min. Młodzianowski przeważało. Już po powzięciu tej decyzji, min. Raczyński zwrócił uwagę premiera Bartla, iż jeśli zostanie ona podana do publicznej wiadomości, rozpocznie się masowy skup zboża, celem wywiezienia go zagranicę jeszcze przed 1 października, a to wywołałoby ogromną drożyznę. Premier Bartel uznał słuszność tych motywów i dlatego postanowienie to nie zostało narazie opublikowane.

Wzrost obiegu pieniężnego Banku Pol.

Bilans Banku Polskiego z dnia 31 sierpnia b. r. wykazuje wzrost zapasu o 69.000 zł. Zapas walut i dowiz osiągnął sumę 107,5 milj. zł., czyli wzrost o 24,8 milj. zł. brutto, wobec zmniejszenia się jednakże zobowiązań walutowych i raportowych o 1,4 milj. zł., zapas walut i dowiz netto wzrósł przeszło o 26,2 milionów złotych.

Różnice kursowe na rachunkach walutowych wzrosły o 19,3 milj. zł. do sumy 88,6 milj. złotych.

Zwiększył się portfel wekslowy o 2,6 milj. zł. do 306,6 milj. zł., oraz pożyczki zabezpieczone papierami o 73.000 zł. do 27,1 milj. zł. Salda rachunków żyrowych i innych zobowiązań, jak zwykle na ultimo, zmniejszyły się o 19,8 milj. zł. do 98 milj. zł.

Obieg biletów bankowych w związku ze zmniejszeniem się sald żyrowych, zwiększeniem kredytów i dużym skupem walut powiększył się o 48,5 milj. zł., osiągając sumę 560 milj. zł., przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 16,7 milionów złotych.

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Go możemy eksportować do St. Zj.?

Korzystne widoki rozwoju stosunków handlowych.

Od początku polsko-niemieckiej wojny celnej eksport amerykański do Polski znacznie się ożywił, otrzymując nową katedrę w Niemc. Nasz eksport do Ameryki ma widoki na przyszłość, ale słabo się rozwija z powodu braku znajomości rynku amerykańskiego i wielkich organizacji eksportowych, któreby wywozem umiały pokierować. Wiele naszych surowców i fabrykatów mimo to przedostają się na rynek amerykański bezpośrednio lub za pośrednictwem eksporterów niemieckich. Niedawno na rynku amerykańskim ukazały się nasze maszyny z Bielska, przywiezione do Ameryki z Niemiec.

ILE KONSUMUJEMY KAWY?

W pierwszym półroczu b. r. przywieźliśmy do Polski 3.100 ton kawy, a w tym samym okresie roku z powodu 8.800 ton. Obecnie więc 20% mniej z powodu ogromnego kryzysu i zubożenia ludności. Jeżeli nawet rok zeszyły przyjmujemy za normalny, to konsumpcja roczna wyniesie 7.500 ton, czyli 7.500.000 kg., co na głowę ludności wynosi w Polsce zaledwie 1/4 kg. Jest to konsumpcja minimalna w porównaniu z innymi państwami europejskimi. I tak n. p., nie mówiąc już o Holandji, której konsumpcja na głowę wynosi 8 kg., Niemcy konsumują około 3 kg., Francja 2 1/2, natomiast Anglia tylko 1/2 kg., jest tam bowiem olbrzymia konsumpcja herbaty. Pomijając różnicę, trzeba stwierdzić, że spożycie kawy w Polsce różni się importem bowiem w r. 1923 wyniósł 5.500 ton, a w 1924 roku 6.000 ton. W Kongresie we

konsumpcja obecna wynosi mniej więcej 60% przedwojennej.

PANSTWOWA SZKOŁA OGRODNICZA W PDZNANIU. Od 1 października b. r. otwarta będzie w Poznaniu Państwowa Szkoła Ogrodnicza, (szkoła zawodowa typu wyższego), o 8-letnim okresie trwania nauki. Szkoła posiada dwa wydziały: ogrodnictwa użytkowego i ozdobnego. Przyjmuje mężczyzn i kobiety, posiadające ukończone 6 klas szkoły średniej. Wpisują na I kurs przyjmowane są do 20 b. m.

WYWÓZ MASŁA DO NORWEGJI. Przedsiębiorstwa trudniące się wywozem masła (choćby gatunków późniejszych, używanych do fabrykacji margaryny), otrzymać mogą w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (Długa 1) adres firmy norweskiej w Bergen, która zgłasza zapotrzebowanie na ten artykuł.

ZJAZD CECHÓW I PRZEMISŁNICZYCH W WILNIE. W niedzielę 5 b. m. odbył się w Wilnie wielki zjazd cechów rzemieślniczych z udziałem delegatów z całej Polski. Jakkolwiek zjazd zwołano z inicjatywy cechu rzemieślniczego i masarskiego, to jednak przybrał charakter ogólniejszy. Wygłoszone zostały referaty o położeniu gospodarczym, o spółdzielczości rzemieślniczej, o zadaniach związków cechowych i inne.

IMPORT WĘGLA W ANGLJI. Według angielskich danych urzędowych przywóz węgla zagranicznego do Anglii powiększył się z 520 tysięcy ton tygodniowo, importowanych z końcem lipca do 916 tysięcy ton tygodniowo w końcu sierpnia. Tygodniowe wydobycie węgla w kopalniach angielskich wynosi obecnie 200.000 ton, wobec pięć i pół miliona w czasach normalnych.

Z rynku zbożowego.

Kraków, 8 września. Tendencja naogół słaba, dowóz obfity. Notowania: Pszenica dworska 46—48 zł., targowa 44—45 zł., żyto 33—34 zł., jęczmień na kaszę 23—25 zł., browarniany 32—33 zł., owies 24—25 zł., ziemiak stółny 7—8 zł., mąka pszenna krakowska 45% 87—89 zł., 50% 84—85 zł., 70% 61—62 zł., 45% gryskowa 89—90 zł., pszenica kongresowa 0000 81—83 zł., pszenica gryskowa 84—86 zł., żytnia 60% krakowska 54—55 zł., żytnia 65% poznańska 56—57 zł., razowa pszenka 60—61 zł., razowa żytnia 46—47 zł., otręby żytnie 18,50—19 zł., pszenne 18,50—19 zł., mąka czerwoną 24—25 zł., pszenka zwykłą krajową 53—54 zł.

Ze spraw wojskowych.

Warszawa. (AW.) Dowódcą DOK I w Warszawie mianowany został definitywnie generał Wróblewski Jan, szefem dep. 2 kawalerji został dotychczasowy Komendant miasta gen. Tokarski, dowódcą 1 dywizji piechoty leg. został dowódca piechoty dyw. płk. Popowicz, dowódcą 8 dyw. piechoty leg. został płk. Szabun gen. Kwaśniewski. Komendantem miasta Warszawy został płk. Rozen. Z departamentu 1 ministerstwa spraw wojskowych do dyspozycji szefa sztabu generalnego, z pozostawieniem we Lwowie, odszedł płk. sztabu gen. Kamiński, dotychczasowy szef sztabu O. K. 6 we Lwowie. Szefem departamentu 8-go min. spraw wojsk. został mianowany płk. Rouppert.

ZMIANY W PRAGMATYCE WOJSKOWEJ?

Warszawa. (Tel. wł.) Przygotowuje się dekret zmieniający zasady zwalniania oficerów ze służby czynnej 35 lat służby będzie dostateczną podstawą do zwalniania bez przekroczenia 53 lat.

BUDŻET WOJSKOWY.

Warszawa. (Tel. wł.) Marsz. Piłsudski konferował wczoraj b. długo z premierem. Jak słychać, przedmiotem obrad były kwestje wojskowe, w szczególności zaś — sprawa budżetu armji w preliminarzu budżetowym, który według obiegających pogłosek ma być niesłychanie rozdęty.

SKŁAD SĄDU NAD JEN. MALCZEWSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach wojskowych omawiany jest skład sądu, przed którym ma się odbywać rozprawa przeciwko gen. Malczewskiemu. Jako asesoresowie wymianieni są generałowie Rybak, Norwid-Neugebauer, Wróblewski i Fara.

PRZEŚLADOWANIE PODOFICERÓW NA POMORZU.

Toruń. (Tel. wł.) Po wydaniu rozkazu gen. Berbeckiego „żeby nikt nie ważył się czytać „Słowo Pomorskie”, oficerowie i podoficerowie musieli podpisać deklarację, że każdy zastosuje się do rozkazu. Dowódca 8 p. sap. w Toruniu niejaki Buttler otrzymał anonimową denuncjację, że sierżant Jackowiak czytuje „Słowo Pomorskie”. Zawezwał go do siebie i zwymyślał, a krótko potem sierżant Jackowiak przeniesiony został do 1 p. sap. do Modlina; posiada on żonę i czworo dzieci. Ogółem przesłędono z tego pułku 22 podoficerów zawodowych, sących Pomorzan.

Z kin krakowskich.

KINO „WANDA” wyświetla amerykański film, reklamowany pod niezrozumiałym tytułem „Czerwona tygrysyca”. Jest to obraz żyłoty z morderstwem na tle uwiedzenia o wspaniałym, nastrojowym zakończeniu. Gra aktorów bliska nieznanym w Europie ujmującą bezpretensjonalnością i realistyczną prawdą. To film jest smutny, poparte śniegowymi, ładnymi widokami Kanady. (mafarka).

Ruch wydawniczy.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY” zeszyt wrześniowy zawiera wstępnie artykuł ks. Al. Bukowskiego, prostujący błędne mniemania teozofów o poglądach starożytnych pismarzy chrześcijańskich na reinkarnację dusz ludzkich. P. Kucharski drukuje z pracy swej „Od białego caratu do czerwonego” interesujący rozdział o Aleksandrze II i jego polityce przed i w czasie wojny krymskiej. Ks. Ernest Matzel umieszcza do „Przebiegu” opis wspaniałych wroczystości katolickich w Chicago. P. Konstanty Przewłocki kończy swe studjum krytyczne o Wagnerowskim Parsifalu. Ks. Michał Białowos rozpatruje kwestję „Czasu pracy ze stanowiska ekonomji i etyki”; w wywodach swych dochodzi do wniosku, że ośmiogodzinna praca fizyczna przeciętnie stwarza warunki do tego, by nie stał się duch w drugiej strony wydajności pracy i w przybliżeniu do linii równego poziomu. Wobec tego dozwolone są ze stanowiska etyki stałe odchylenia czasowe. Dr M. Gumowski kreśli sylwetkę Ulyka Hożusza, ojca kardynała, honornie wielkiego wileńskiego i kierownika menajny wielkoleśkiej. Resztę zeszytu wypełniają: obszerny „Przebieg piśmiennictwa”, artykuł ks. Urbana o walce religijnej w Meksyku, oraz sprawozdanie ze zjazdu katolickiej inteligencji w Pradze.

SATYRA SENEKI. Seneki „Apokolokytosis”. Satyra na śmierć cesarza Klaudjusza i jego pogonne wędrowki do nieba i do podziemia. Przełożył, rozprawa wstępną i objaśnieniami opatrzył Ludwik Cwikliński. Poznań. Nakładem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Czciońkami drukarni Uniwersytetu Poznańskiego. (Skład główny w Księgarni Fiszera i Kłopotowskiego w Poznaniu). 1926. Stron 4 + 70.

Epoka dzisiejsza, zdawałoby się, nie sprzyja zainteresowaniu się światem starożytnym. A jednak, może prawem kontrastu, może też i dzięki uderzającym podobieństwom, jakie zachodzą między światem dzisiejszym a (późniejszą zwłaszcza) starożytnością, wreszcie dzięki niezwykłej dramatyczności pewnych postaci i okresów historii starożytnej ten świat dawno zaginiony interesuje nas w stopniu może wyższym, niż dawniejsze pokolenia. Przyczynia się do tego i ewolucja, przez jaką przeszła nauka filologii klasycznej; z typowo suchej, oderwanej od życia dyscypliny, stała się nauką żywą, wglębia się coraz lepiej w duszę antyczną, odkrywając w niej wiecznie żywe, wieczne te same i ogólnoludzkie cechy i zjawiska. I polska nauka nie pozostaje pod tym względem w tyle za innymi, dość wspomnieć ze starszych prace Morawskiego i Zielińskiego i cały szereg młodszych. Do tego typu prac należy też wydana świeżo przez Poznańskie Tow. Przyjaciół Nauk praca zasłużonego badacza starożytności, L. Cwiklińskiego, zawierająca przekład satyry Seneki wraz z obszernym, doskonałym dziełem tłumaczącym komentarzem. Satyra sama interesuje tak ze względu na autora, który odegrał tak wielką rolę w kulturze średniowiecznej (jako moralista) i nowożytnej (dramat humanistyczny wzorował się na jego tragediach), jak też i ze względu na epokę, do której należy, epokę może najbardziej dramatyczną w całej historii rzymskiego imperjum. Rzecz cała nadaje interesującą i godną bliźszego z nią zapoznania się.

„ROLNIK EKONOMISTA”.

Wyszedł z druku Nr 17 „Rolnika Ekonomisty”, organ Związku Polskich Organizacji, pod kierownictwem posła J. Gościńskiego i redakcją Augusta Iwańskiego. Numer zawiera w treści artykuły: Dra W. Ponikwskiego p. t. „Próba obliczenia wartości wytwórczości roślinnej i zwierzęcej w Polsce”, Edw. Sztrama de Sztrama „Urodzaj 1926 roku i jego realizacja”. Prócz tego memoriał Związku Polskich Organizacji Rolniczych, przedstawiony p. Ministrowi Rolnictwa i D. P. w sprawie eksportu zboża, sprawozdanie z działalności Związku oraz bogaty dział kronikarski z dziedzin finansów, podatków, ustawodawstwa, polityki handlowej, przemysłu rolnego i statystyki.

„LEST EUROPEEN”.

Ukazał się Nr 6-7 czasopisma „L'Est Européen”. Zeszyt ten zawiera artykuły: Jerzego Świągła „Polska przy pracy”, Stanisława Bukowieckiego „Reforma Konstytucji polskiej”, Z. Łady „Linje wytyczone polskiej polityki handlowej i celnej”, A. Ostę „Tęcza Rosja”, L. Husarskiego „Pogląd na rolę i znaczenie problemu organizacji”, Z. Dreszera „Mniejszości narodowe w Polsce i przewrót majowy”. — Poza tem znajdujemy w zeszytach zmiany i uzupełnienia naszej Konstytucji, przegląd polityczny, obejmujący Polskę, Ukrainę i Persję, życie ekonomiczne (Polska, Jugosławia, Bułgaria), wreszcie kronikę literacką, która omawia szerzej książkę P. H. Gliwica o podstawach ekonomiki światowej i inne.

„PRZEGLĄD WSPÓLCZESNY”.

Wyszedł z druku zeszyt wrześniowy „Przebiegu Współczesnego” miesięcznika wydawanego przez Dr St. Badańskiego i Krakowską Spółkę Wydawniczą i nawiera następującą treść: W. Borowy: Jan Kasprowiec, Tań. Lehr-Spawitowski: Problem pochodzenia polskiego, języka literackiego, Stef. Schmidt: Polityka kredytowa a program gospodarczy, St. Psarski: Rio de Janeiro, Dm. Todorow: Koniec Wielkiego Inkwizytora: Feliks Dzierżyński, Mik. Boreh: Genewa Świętą Przemięta, W. Lednicki: Iwan Groźny — apologeta absolutyzmu (I), Wn. Mickiewicz: Moja matka (II), L. Konopacki: Krajobraz i historia, Wit. Tazyski: Franciszek Kwapil — oraz „Przebieg miesięczny”. — Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków, ul. św. Filipa 1. 25.

Ze sportu.

SUKCESY NASZYCH CYKLISTÓW W WARSZAWIE. Wyniki niedzielnych zawodów Kolarskich na Dynasach były nieprzeciętne. Udział w wyścigach wziął m. i. Martinetti, mistrz światowy.

W biegu na dystans 200 metr. stawiane rekordów pierwsze miejsce zajął Polak, Łazarzski, ustanawiając najwyższy rekord czasowy 12 m. 6 sek., dalej: Martinetti 12,8, Boiocchi i Garley po 13,2. W biegu na prowadzenie motorów na dystans 10 km. zwyciężył Kamiński (Polska) w czasie 10 m. 13 sek., drugi — mistrz Szwecji Bjurberg H. Bieg główny: polszereg przedbiegów w rozgrywek zwycięstwo osiąga Martinetti w czasie 12,6, po nim: Łazarz-

św. Gertrudy 5. KINO WANDA Telefon Nr 2413.
Wyświetla od dziś Wielką sensacją erotyczną p. t.:

Czerwona Tygrysyca

Potężny dramat sensacyjny w 8 aktach, ilustrujący tragiczne dzieje sieroty, walczącej o wolność ukochanego.
W roli głównej prześliczna LENORE ULRIC. — Imponująca treść, karkołomne triki, emocjonujące sensacje.

Program uzupełni WESOLA FARSA.

Początek o godz. 5, 7 i 9, w niedziele o godz. 3, 5, 7 i 9.

Włodzimierz Tetmajer: „Przeznaczenie”

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego malarstwa impresjonistycznego, „bajecznie kolorowy” folklorysta, twórca niezrównany do dziś dnia „Krakowskich wesel”, „Żniw”, „Święconych” i tytu, tytuł „Życia podkrakowskiego ludu wziętych — Włodzimierz Tetmajer był także poetą. Z jego utworów literackich znamy: „Noce letnie” (1902), „Marsz Skrzynieckiego” (1916), „Pojezie” (1916) i „Rachawice” (1916). Obecnie, po śmierci poety, ukazał się staraniem i nakładem „Komitetu Fundacji Wł. Tetmajera” zbiór jego poezji dotąd nieznanych p. t. „Przeznaczenie”. W tomie tym gra serdeczna nuta — zawsze żywa i zawsze życiodajna — poezji romantycznej. Począwszy od przepięknych, z piastowską godnością pisanych inwokacji „Do mojej żony” i „Na dom Bronowicki”, poprzez olejny ton cyklu „Poległym” i bohaterki rytm „Przeznaczenia” i „Termopilów” czujemy tu szlachetny powiew poezji romantycznej. I wyczuwamy się w klasyczne, jak nurt wiślanej wody płynące strofy:

„Nieraz chłop stary, zatapiał się w księgę
na mrocznej półce zapomnianą w pyłe
i dziwne baśni z niej wysnuwał wstęgi...
Letnim wieczorem, na przybycie, pod ścianą,
kiedy po znoju śladów odpoczywał,
patrzył w przyrodę zachodem rumianą
i przepowiednie rozpoczynał śpiewać.
I przepowiadał Polskę najechaną,
i widział rzeki, co krwią będą sphywać,
i widział burzę, co zagrzmie ognistą,
i widział krwawą postać Antyehrysta...”

Jaśnie rozumiey słowa Wypsalńskiego, włożone w usta Czepca („Wesele”):

„Panie! a czy pan pamięta,
oo pan szepcił nieraz w noc,
oo mówiła Panna Święta,
jako w nas jest wielga moc,
jako ze moc jest zakletka,
że się kiedyś opamięta!

Wyście bo to żarnych świe
rozpałli z naszych lić!”

Polka — Szwecja. W matchu międzypaństw. Polska — Szwecja z 2 startów zwycięża osada Polski w składzie Lange, Szymczyk, która pobila amerykańskim na dystans 25 km. W biegu osady Szwecji (bracia Bjurberg), zwyciężyła para Martinetti, Boiocchi w czasie 35 m. 55 sek.

Program emisji radiowych.

Czwartek 9 września. Warszawa: 17.30—18.30 Jazzband, 18.30 Odezyty, 20.30 Koncerty. Praga: 16.30 Koncert, 20.02 Wielki koncert publiczny, Rzym: 17.30—19.00 Jazzband, 21.25 Koncert (Catalani). Wiedeń: 16.15 Koncert, 20.00 Pieśni ludowe.

Piątek 10 września. Warszawa: 17.30—18.30 Odezyty, 20.30 Koncert. Praga: 16.30 Koncert, 20.02 Wieczór solistów (fortepian, skrzypce, klarnet). Rzym: 17.30 Jazzband, 21.25 Rozmaitości (lekka muzyka). Wiedeń: 11.00 Koncert, 16.15 Koncert, 19.30 „Zaczarowany flet”, opera Mozarta. Berlin: 18.30 Koncert, 20.00 „Iphigenie auf Tauris”, op. Glucka, 22.30 Dancing.

Sobota 11 września. Warszawa: 17.30 Jazzband, 18.30 Odezyty, 20.00 Koncert popularny. Praga: 16.30 Koncert, 20.02 Koncert wesołej Muzy. Rzym: 17.30 Jazzband, 21.25 Wieczór muzyk-wokalny. Wiedeń: 16.15 Koncert, 20.00 „Zgrzebna Koszula”, sztuka lud. w 4 aktach. Berlin: 16.30 Koncert, 20.30 „Przejażdżka po Renie”, 22.30 Dancing. — Następny program w niedzielny numerze.

MALY FELJETON.

Dziwy świata przedpotopowego. Wyprawa naukowca botaników angielskich odkryta przed kilku tygodniami szereg roślin wysp egzotycznej roślinności, znajdującą się w górzystych lasach Bornea.

Rośliny te, należące do rodziny paprociowatych, znane są tylko z wykopalisk i nigdzie dotąd nie spotykano ich w stanie żyjącym. Angielscy botanicy zbadali około 20 gatunków drzewiastej paproci, o pniach dochodzących do 16 metrów grubości.

Wokół tych paproci żyje nieznanym gatunek mrówek, olbrzymiej wielkości. Ukazanie ich wywołuje ostre zapalenie w organizmie ludzkim.

Wedle przypuszczeń uczonych angielskich, górzysty cyfel Bornea nie przeszedł katastrofy potopu, zachowały się więc tam szczątki roślinności z epoki diltuwjałnej.

Również skład geologiczny ziemi potwierdza hipotezę przedmiotową. Warstwy ziemi, na których rosną paprocie drzewiaste, należą do najstarszych pokładów geologicznych.

Jaką wartość ma błyskawica?

Kiedy stwierdzono, że błyskawica zasada się na elektrycznym wyładowaniu dwóch przeciwnych energii elektrycznych, postarano się o wytworzenie błyskawicy w laboratorjach, które jednak nie przekraczają 3 metrów, podczas gdy prawdziwa błyskawica osiąga nieraz długości 3 kilometrów. Na podstawie tego obliczono, że dla wywołania sztucznej błyskawicy potrzebna jest energia 1 miliona wolt, a dla prawdziwej błyskawicy potrzeba zużyć energii 28 tysięcy kilowat godzin. A więc błyskawice burzy, trwającej jeden kwadrans, przedstawiają wartość przeszło 100 milionów złotych!

Kupno Wynajomi Sprzedażi Zamiana!



FORTEPIANY

PIANINA PHONOLE FISHARMONIE

Stale na składzie olbrzymi wybór instrumentów nowych i używanych.

Przedstawielstwo 10 pierwszorzędnych fabryk światowej sławy.

Sprzedz na raty. Cenniki bezpłatnie

HELENA SMOLARSKA

SKŁAD FORTEPIANOW
ul. Szewska 9 Telefon 4365

KRONIKA KRAKOWSKA.

Adaptacja w teatrze Stowackiego.

W okresie dwu tygodni, w czasie których teatr był zamknięty, wprowadzono szereg innowacji zarówno w zakresie efektów scenicznych, jakoteż bezpieczeństwa publicznego. W miejsce dawnego horyzontu panoramicznego wprowadzono teatr nowy, odpowiadający ostatnim wymogom techniki scenicznej, równocześnie przystąpił teatr do wzmocnienia oświetlenia sceny i aparatów scenicznych, na widowni zaś wprowadził elektryczne lampki bezpieczeństwa na korytarzach i klatkach schodowych. W miejsce dotychczasowych natowyczeń, niezależnie od robót powyższych przeprowadzono gruntowne odczyszczenie i odświeżenie całego gmachu teatralnego.

Przygotowania do otwarcia sezonu są w pełnym toku. Zespół pracuje równocześnie nad trzema sztukami: „Księciem Niezłomnym” inauguracyjnym sezon 16 września, „Grubemi rybami” ku pamięci 25-letniej rocznicy śmierci Bałuckiego, oraz „Grobem Nieznanego Żołnierza” — Pawła Raynała, głośną nowością francuską, która wszędzie gdzie się ukazała, była przedmiotem żywych dyskusyj artystycznych i ideowych. U nas wykonują tę sztukę trzy pierwszorzędne siły zespołu: dyr. Nowakowski jako Żołnierz, p. Sosnowski jako ojciec, a w roli kobiecej zaprezentują się p. Halina Starska. Na dzień 4 października, w rocznicę św. Franciszka z Asyżu, przygotowuje teatr nową sztukę Bogdana Katarwy: „Tajemnica miłości”.

Uroczyste zamknięcie półkolonii.

w Parku Dra Jordana i Parku Podgórnym odbyło się w niedzielę 5 b. m. w obecności licznych przedstawicieli władz. Dzieci popisywały się śpiewem, deklamacją i gimnastyką. Przez czas trwania półkolonii przebywały one pod opieką pielęgniarek od 8 rano do 5 popoł. na świeżym powietrzu. Dostawały 3 razy dziennie jedzenie. Uczyły się śpiewu, gier ruchowych, robiły wycieczki kąpieli się w łnie upalne, nauczyły się pływania. Przeszło 40 chłopców i kilkanaście dziewcząt nauczyły się pływania. Frekwencja wynosiła przeszło 400 dzieci (w przeszłym roku było ich 78). Wszystkim prawie bez wyjątku dzieciom przybyło na wadze i wzrosło, niektórym dzieciom przybyło po 5—7 kg. Zarząd półkolonii pracował z dobrym skutkiem a tanio.

WPISY NA I. ROK AKADEMII GÓRNICZEJ w Krakowie odbędą się w dniach 20—23 b. m., przycem Rada profesorów Akademii ograniczyła liczbę przyjętych na pierwszy rok wydziału górniczego do 40 kandydatów, wydziału hutniczego do 25 kandydatów. W razie większej ilości zgłoszeń przyjęcie odbędzie się przez egzamin konkursowy z matematyki i fizyki w dniach 23—25 b. m. Stowarzyszenie Śl. Akad. Górniczej urządza dla tychże kandydatów 10-dniowy kurs przygotowawczy, który rozpocznie się 12 b. m. Wszelkich informacji listownych (za załączeniem znaczka pocztowego), oraz ustnych (codziennie od 13.30—14.30) udziela Sekcja Pośrednictwa Pracy Stow. Stud. Akad. Gór. w Krakowie, ul. Loretańska 18, III piętro.

Kraków, 9 września.

Czwartek 9: Św. Gorgoniusza, św. Piotra.
Piątek 10: Św. Mikołaja z Fol.

Z REDAKCJI. Z nowym sezonem teatralnym w Krakowie obowiązki referenta teatralnego w naszym piśmie na skutek ustąpienia p. K. H. Rostworowskiego obejmuje p. Maciej Szukiewicz, znany autor dramatyczny, literat i doskonały znawca teatru. Nowy nasz referent teatralny daje w dzisiejszym numerze pisma wyraz swym poglądom na rolę i zadanie teatru, które niewątpliwie zainteresują naszych czytelników. Stwierdzając tę zmianę uważamy sobie za obowiązek podziękować p. Rostworowskiemu za jego dotychczasową współpracę w piśmie. Jego recenzje teatralne, doskonałe co do formy, przepojone szlachetną tendencją, napisane z wnikliwością w ducha autora i dzieła, były zawsze mile czytane; sposób zaś traktowania zjawisk teatralnych przez niego wzbogacił naszą wiedzę teatralną o nowe zdobycze i wprowadził do niej nowe metody tak właściwe znakomitemu autorowi dramatycznemu.

WOJEWODA DAROWSKI NA URLOPIE. Wojewoda krakowski p. Darowski wyjechał wczoraj na urlop. Kierownictwo Urzędu wojewódzkiego na czas urlopu objął wicewojewoda Dr Wawransch.

NACZELNIK WYDZIAŁU BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO w województwie krakowskim, Władysław Roman Skarbek, rozpoczął z dniem wczorajszym kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo wydziału objął starsza Stanisław Szeligowski.

PASZPORTY KURACYJNE. Min. spraw wewnętrznych przygotowuje okólnik do wojewodów w sprawie świadectw lekarskich przy uzyskiwaniu kuracyjnych paszportów zagranicznych. Zarządzenie to położyło w kierunku ułatwień i wnikania przez lekarzy wojewódzkich w istotę choroby, będącej podstawą do wydania paszportu. W nagłych więc wypadkach będzie przyspieszone wydawanie świadectw lekarskich.

POWRÓT Z URLOPU PREZESA MUŚSILA. Towarzystwo katolickich właścicieli realności miasta Krakowa i gmin przylączonych (Karmielka 15) donosi, że prezes Towarzystwa, adwokat Dr Musiła, powrócił do Krakowa i udziela członkom informacji w sprawach realnościowych i podatkowych. Biuro Towarzystwa otwarte od godz. 9—12 i od 4—6 po południu.

towe na listy zwykłe, przeznaczone do przewozu pocztą lotniczą: przy ul. Szpitalnej na budynku l. 86 i w Rynku głównym na budynku l. 33, przy Biurze podróży „Orbis”. Obok skrzynek zawieszono tabliczki z podaniem opłatami za tego rodzaju przesyłki. Skrzyńki opróżnia się o godz. 9.30 dla przelotów Kraków—Wiedeń i o godz. 10.30 dla przelotów Kraków—Warszawa—Gdańsk i Kraków—Lwów.

RUCH TELEFONICZNY Z AUSTRIĄ w relacjach Kraków—Grac, Kraków—Bruck a. d. M., oraz Tarnów—Grac zaprowadza Dyrekcja poczt z dnem 10 b. m. Opłata za trzymiutową rozmowę zwykłą wynosi w pierwszym dwu relacjach 3 fr. 50 ct., zaś w ostatniej 5 fr. 20 ct.

PODCHORAŻOWIE REZERWY, którzy dotychczas nie złożyli podań o przemianowanie ich na podporuczników rezerwy w myśl Dz. Rozk. M. S. Wojsk. Nr. 23-25, a posiadający co najmniej 6-tygodniową służbę frontową, winni do dnia 20 września b. r. złożyć podania o przemianowanie ich na podporuczników rezerwy na ręce właściwego komendanta P. K. U. Do podania należy dołączyć: własnoręcznie napisany życiorys z dokładnym przebiegiem służby wojskowej, świadectwo moralności, uwierzytelniony odpis świadectwa szkolnego, zaświadczenie oficera zawodowego o nienagannym prowadzeniu się po zwolnieniu z wojska i świadectwo ukończenia szkoły Podchorążych.

ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ DLA UCZNIÓW. W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw” zostało zamieszczone rozporządzenie ministra oświecenia publicznego, wydanego w porozumieniu z ministrami spraw wojskowych, przemysłu i handlu oraz rolnictwa, — w sprawie odroczenia do służby wojskowej słuchaczy wyższych zakładów naukowych i uczniów szkół średnich. Do rozporządzenia dołączony jest wykaz uczelni i szkół, którym przysługuje prawo odroczenia.

ZWOLNIENIE ROCZNIKA 1903 ZE SŁUŻBY. We wrześniu i październiku b. r. nastąpi zwolnienie z wojska szeregowych rocznika 1903, którzy zostają przeniesieni do rezerwy W okresie od 5 do 10 września zwolnieni zostają z pułków szeregowi wszystkich rodzajów broni (za wyjątkiem artylerji konnej i kawalerji), z pułków zaś, przebywających w obozach letnich — do dnia 29 września b. r. Posiadający przydział do kawalerji i artylerji konnej zostaną zwolnieni między 4 a 10 października, kawalerja zaś ochrony pogranicza przez wpływem tego miesiąca. Opróżnione przez poborowych rocznika 1903 miejsca w szeregach zajmą rekruci z 1905, którzy w początkach października zostaną wcieleni do szeregów.

DYREKCJA PAŃSTW. SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIEGO żeńskiego w Krakowie zawiadami, że pierwszy egzamin dojrzałości eksternistek rozpocznie się dnia 27 b. m. o godzinie 8 rano.

EGZAMINA WSTĘPNE I POPRAWCZE w przyw. seminarjum żeńskim Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Sz. Pow. odbędą się w dniach 13 i 14 b. m. w gimnazjum VIII w Krakowie przy ul. Studenckiej 12, po południu od godz. 3—5. Dodatkowe wpisy do tegoż seminarjum przyjmują Dr Hrabycy od 1 września począwszy, codziennie od godz. 4—5 po południu, przy ul. Zyblikiewicza 5, P. K. O., I. sch. II p. Rok szkolny rozpocznie się nabożeństwem w kościele OO. Reformatorów dnia 15 września b. r. o godz. 10 rano.

SZKOŁA KUPIECKA W KRAKOWIE, Pałac Sipiński — Rynek główny donosi, że nauka rozpocznie się dnia 15 b. m. o godz. 8 rano. Egzamin wstępny na kurs I. oraz dodatkową wpisów dnia 14 b. m. od godz. 9 rano.

DODATKOWE WPISY DO MIEJ. SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO odbędą się w poniedziałek 13 b. m. od godz. 9—1 w południe w kancelarji dyr. szkoły przy ul. Pędzichów 13. Wpisy obejmują szkoły, oraz poszczególne kursy, jak: gotowania dla pań, gotowania dla służących, krawiecczyzny, modniarstwa, robót ręcznych i trykotarstwa ręcznego.

LEGITYMACJE TRAWIAJOWE SZKOLNE na rok 1926/1927, wydawane będą od 15-go do 30 b. m. w biurze Dyrekcji przy ulicy św. Wawrzyńca, oddział kart. od godz. 8 do 1-szej i od 15 do 18-tej z wyjątkiem niedziel. Celem uzyskania legitymacji szkolnej, winien uczeń przynieść ze sobą poświadczenie Dyrekcji danego Zakładu naukowego, że zapisany jest na rok bieżący, fotografię oraz złożyć 1 zł na koszt manipulacyjnej.

ROZBILI KASĘ SZKOLNĄ. Posterunek policji w Prokocimiu donosi, że w nocy z 7 na 8 b. m. włamanie się do Urzędu gminnego w Woli Duchackiej. Sprawcy po rozbiści kasy skradli około 3000 zł.

ZŁODZIEJE SPŁADROWALI MIESZKANIE WYWIADOWCY POLICJI. Stanisław Krzyżanowski, wywiadowca policji, zam. przy ul. Parkowej 8, donosi, że wczoraj o g. 3.30 po poł. włamał się nieznani sprawcy do jego mieszkania i skradli mu ze szafy rewolwer (Mauser) ładowany 5 nabojami, parę używanych trzewików, kapelusz, order rumuński i dwa pudełka srebrnych i miedzianych starych monet.

WŁAMANIE DO URZĘDU. Dnia 7-go b. m. między godz. 16 a 19 dostał się niewyśledzony sprawca przy pomocy wytrychu do biura Dunajewskiego Tow. Ubezpieczeń przy ulicy Dunajewskiego 2 i skradł z niezamkniętego biurka woznego 17 zł. 50 gr. i poduszki z gościnnego pokoju. Inne biurka opryszek spładrował, lecz nie z nich nie zabrał.

Z sali sądowej.

OSKARŻONA O ZBRODNIE OSZUSTWA I O OSZCZERSTWO NA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH.

Wczoraj rozpoczęła się w sądzie okręgowym kamym w Krakowie rozprawa przeciw Helenie Pawlikowej (lat 27), wyrobnicy ze Stryszowa (sądownie z mężem rozwiedzioną), oraz przeciw Karolowi Rylicy (lat 55), emerytowi kolejowemu z Wadowic. Prokuratorja Państwa oskarżyła ich o zbrodnię oszustwa popełnioną przez to, że przez podstępne przedstawienie jakoby posiadali znajomości i wpływy w krakowskiej Izbie Skarbowej w wydziale emerytur i rent pobrali od 10-ciu osób 1.526 złotych rzekomo na łatwiejsze uzyskanie rent w Izbie skarbowej. Nadto Pawlikowa posiadała naczelnika wydziału VI Izby skarbowej p. Władysława Arota o przyjmowanie podarunków przy załatwianiu spraw urzędowych. Rozprawie przewodniczył radca sądu Dr Kaczmarek, wotują sędziowie: Wiśniewski i Dr Wątor, oskarża prok. Szwakopf. Sąd apelacyjny w Krakowie zarządził, by sprawę Pawlikowej i Ryliki sądził w delegacji sąd krakowski; dochodzenia sądowe były prowadzone w Wadowicach, gdzie również prokuratura wygotowała akt oskarżenia.

Obejmuje on 27 stron arkuszyowych pisma maszynowego i wykazuje, że Pawlikowa i Rylika trudniły się zawodowo wyrabianiem zaopatrzeń inwalidzkich. Doniesienia, jakie w toku dochodzeń wpłynęły na PKU, stwierdziły nadto, że oboje za wynagrodzeniem pieniężnym pobieranym od wieśniaków, interwenjowali u władz wojskowych o udzielenie zwolnień na zawarcie małżeństwa dla osób obowiązanych do służby wojskowej, wobec czego zwolnienia zostały przeciwko nim dochodzenia o zbrodnię oszustwa. Nadto tymże się przeciw Pawlikowej śledztwo o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez wyłudzenie znaczniejszych sum od szeregu osób. Pawlikowa bowiem zobowiązała się dostarczyć kilku osobom ziemiopłod, których jednak nie dostarczyła. W jakim czasie Pawlikowa i Rylika zostały aresztowane pod zarzutem zawodowego wyrabiania dla inwalidów zaopatrzenia oraz dla rodzin po poległych.

Zaznaczyć należy, że naczelnik wydziału Izby skarbowej p. Aret wniósł do starostwa w Wadowicach w październiku ub. roku doniesienie na Pawlikową i Rylikę i domagał się energicznego zbadania, czy i ewentualnie jacy urzędnicy skarbowi partycypowali w wynagrodzeniach. Doniesienie to starostwo skierowało do prokuratury.

W dniu wczorajszym przesłuchał trybunał tylko oskarżoną, która podtrzymuje swoje zarzuty odnośnie do kilku urzędników Izby skarbowej. Jak słychać, klasyczny świadek Sikorski, radca skarbowy z Krakowa, nadesłał z Rabki świadectwo lekarskie, że nie może przybyć na rozprawę. O ile choroba p. Sikorskiego zostanie stwierdzona przez lekarza urzędowego, to rozprawa będzie odrocza. Rozprawie przysłuchuje się urzędowo z ramienia Izby skarbowej radca Menczek.

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI”.

Sroda: „Podróż po Warszawie”.
Czwartek: „Jarmark małżeński”.
Piątek: „Krawiacy i Górale” (premiera).
Sobota: „Krawiacy i Górale”.
Niedziela pop.: „Jarmark małżeński”, wieczór: „Krawiacy i Górale”.

WANDA: „Czerwona tygryśnica”.
REDUTA: „W dżunglach Afryki”.
UCIECHA: „Trujący czar”, dramat 10 aktów, w roli gł. Rudolf Valentino.
SZUKA: „W ostatniej chwili”, oraz „Ten, któremu żadna się nie oprze”.
PROMIEN: „Krwawiąca lilja”.
NOWOŚCI: „Cowboy jako majtek”.
WARSZAWA: „Ostatni pocisk”.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”. Jutro premiera „Krawiacy i Górale” w nowej inscenizacji i bogatej szacie dekoracyjnej, z udziałem całego zespołu. Pomysłowa reżyserja spoczywa w ręku p. A. Piekarskiego. Tańce układł p. J. Nowotarski. Nowe, stylowe dekoracje projektowali i malowali pp. art. mal. Szancer i Raczynski.

WIECZÓR HUMORU: polskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego i żydowskiego, oraz szereg typów charakterystycznych przedstawił we wtorek 14 b. m. w sal Staroego Teatru znany i ceniony artysta, Artur Zawadzki. Połowę dochodu artysta przeznaczą na Schronisko młodzieży im. Lubomirskich. Imię utalentowanego artysty, jak i szlachetny cel zgromadzi niewątpliwie licznych słuchaczy w pięknej sali Staroego Teatru. Bilety są do nabycia u p. Lipskiego, ul. Sławkowska 1. 8.

MIECZYSLAW MÜNZ, nasz znakomity pianista, przed wyjazdem do Budapesztu, do jak zaproszony został na otwarcie tamtejszej Filharmonji, oraz przed wyjazdem na recitale do Wiednia i Paryża, wystąpi w naszym mieście z jedynym koncertem w niedzielę, dnia 12 b. m. w Starym Teatrze.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NADZWYKAZNE WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY odbędzie się we czwartek 9 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Rajskiej 8. Na porządku dziennym: sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie i wspólne powitanie „Fiducia”.

SEKCJA EKONOMICZNO - SPOŁECZNA ZWIĄZKU INTELIGENCJI POLSKIEJ zawiadamia, że wpis na kursa języków: francuskiego,

angielskiego i niemieckiego, malarstwa i buchalterji, jakoteż na kursa: najmodniejszego taktawa, kroju i szycia, modniarstwa i robót kobiecych — przyjmuje biuro Związku Inteligencji Polskiej codziennie od godz. 4—6 popoł. w Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńska 1. 9, sala 130, II p. Kursa te rozpoczną się dnia 15 b. m.

ZOROWIA I WANILJOWA
CZEKOLADY DO GOTOWANIA
poleca
Fabryka A. PIASECKI S. A. Kraków

Listy do Redakcji.

O SPÓŁDZIELNI „WĘGŁOWKA”.

Przed kilkoma dniami przysłało mi jako b. urzędnikowi państwowemu deklarację celem przystąpienia do Spółdzielni węglowej „Węglówka” w Krakowie. Zaczęłam się informować co to za instytucja i kto tam należy. Ku memu największemu zdziwieniu i oburzeniu dowiedziałam się, co następuje: 1) Lokal spółdzielni mieści się w hotelu „Monopol” przy ul. św. Gertrudy. Co to za hotel i kto tam mieszka wie o tem dobrze cały Kraków. 2) Dyrektorami spółdzielni urzędniczej są sami żydzi: Gelles-Breit, Ciearski recte Ooblbbaum, Oslas Zimet. 3) Do Rady Nadzorczej niestety mają należeć wysocy urzędnicy Polacy katolicy z Dyrekcji Kolei, poczty, kuzatorjum i sądu? Skandal niesłychany, aby dyrekcja żydowska pseudo-urzędniczej spółdzielni węglowej ukrywała się za parawanem katolickich człon-

TELEGRAMY.

Nieustanne ataki żydów na rząd.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo pracy i opieki społ. odmówiło prośbie żydowskich kupców ze Lwowa, którzy złożyli podanie o pozwolenie na handel w niedzielę w dn. 12 i 20 b. m., oraz 3 października. Prośbę swą kupcy motywowali, iż w okresie świąt żydowskich sklepy ich będą zamknięte 3 razy po 4 dni. Ministerstwo oświadczyło, iż nie jest w stanie samo zmieniać ustawy o odpoczynku niedzielnym.

A jednak niedziela w Polsce nie będzie święcona.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo pracy opracowało projekt ustawy w sprawie otwarcia sklepów w niedzielę. Wedle tego projektu, sklepy spożywcze i sklepy z mięsem otwarte byłyby od godz. 7 do 10 rano.

Wyjazd redaktora Sodena z Polski.

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym wyjechał przez Wiedeń do Monachium oraz następnie do Innsbrucku baron Karol Soden, który przez rok bawił w Warszawie jako przedstawiciel głównych organów niemieckiego centrum katolickiego „Koelnische Volkszeitung” i „Germania”.

(Red. — Soden w Innsbrucku rozpocznie studia teologiczne na tamtejszym uniwersytecie).

Starostowie pójdą do szkoły.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerjum spraw wewnętrznych zamierza rozpocząć przeszkolenie starostów. Przeszkolenie takie rozpoczęłyby się w r. p. na kilkotygodniowych kursach, na wzór odbywającego się już od kilku lat przeszkolenia oficerów.

Reorganizacja Administracji państw.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerjum spraw wewn. opracowało obecnie tezy o reorganizacji władz państwowej administracji ogólnej. Tezy te idą w kierunku zespolenia władz administracyjnych (np. okręgowa dyrekcja robót publicznych, urząd zdrowia i t. d.). Zespolone tak urzędy podporządkowane byłyby władzy wojewody. Niezespólone natomiast z administracją ogólną powiatową władze administracji szkolnej.

Tezy powyższe zostaną w najbliższym czasie przesłane przez M. S. Wewn. wszystkim zainteresowanym ministerjom do zapoznawania.

Nowy szef propagandy w Min. spr. zagr.

Warszawa. (Telef. wł.) Dotychczasowy szef wydziału prasy i propagandy w Ministerstwie spraw zagr., prof. Tadeusz Grabowski, następuje z dniem 1 października, a jego miejsce obejmie Leon Chrzanowski.

(Red. — Wyrofanie p. Chrzanowskiego z Rzymu powitają faszystowskie sfery rządzące z głęboką ulgą; w ciągu bowiem swego pobytu we Włoszech zdołał on do tego stopnia narazić się, że został przez faszystów wprost zienawidzony).

Skrzyński znou na widowni.

Warszawa. (Tel. wł.) Kwestja powrotu b. min. Skrzyńskiego do czynnej służby, zaczyna się stawać aktualną. Podobno p. Skrzyński powołany będzie na miejsce p. Skirmuntę, posła w Londynie.

ków Rady Nadzorczej! Czyżby w gronie armji urzędników, składającej się w 98 proc. katolików nie znalazłoby się odpowiedzialnych ludzi na to stanowiska. Czyż musimy się zawsze i wszędzie wydawać w ręce żydowskie?

St. R.

Z sali koncertowej.

Janina Korolewicz-Waydowa i Adam Didur. Wieczór aryj operowych i pieśni w wykonaniu dwójga sławnych artystów: Janiny Korolewicz-Waydowej i Adama Didura, stał się pokazem włoskiej szkoły śpiewania, wyrażonej idealnie w technice wokalne obojga. Program objął częściowo pieśni, w drugiej zaś części arje operowe, których dobór przedstawiał się bardziej interesujący; niektóre z nich bowiem, przestarzałe w typie i do rzędu popularnych piosenek domowych zdetrinizowane, nie stały na wysokości współczesnego programu koncertowego. Wśród aryj znalazła się arja z „Don Juana”, z „Cyrulika Sewilskiego” i prześlicznie odśpiewana z „Wesela Figara”, w którą Didur zamknął cały kunszt swej umiejętności wokalne i kultury artystycznej. Publiczność naszą, która, przy braku zbiorowego zainteresowania się muzyką, posiada jednak wyrobiony smak w jej odczuwaniu, frenetycznymi oklaskami uczciła wielkiego śpiewaka. P. Korolewicz-Waydowa odśpiewała arje z opery „Aida”, „Le Cid” i „Madame Butterfly”, których interpretacja świadczyła o bogatej rutynie operowej i wyzyskaniu wszelkich efektów dynamicznych nawet w charakterze zastępczym, t. j. estradowego przekształcenia ustalonego momentu. Jedynie tylko detonowanie górnych tonów bardziej eksponowanych maćło dodatnie wrażenie całości.

Dr. Melania Grafczyńska.

Załadają uniwersytetu żydowskiego w swoim czasie!

Wzmoczone w ostatnich czasach żydowskie ataki na rząd, w celu wymuszenia coraz większych koncesyj na wszystkich polach, wyprzedziły z równowagi nawet prem. Barla. Oto ostatnio — jak doosi „Nasz Przegląd” — udała się delegacja żydowska do premiera na posuchanie w sprawach szkolnych. Delegacja została przyjęta słowami: „W jakim celu zwracacie się panowie do mnie, przecież sprawami szkolnictwa zajmuje się minister oświaty. Nie mogę zajmować się wszystkimi sprawami!”

W trakcie przedkładania postulatów, premier zapytał: „A może żądacie panowie również uniwersytetu żydowskiego?” Na to Da Szabad odpowiedział: „Mówimy obecnie o gimnazjach żydowskich, a o uniwersytecie pomówimy w odpowiedniej chwili!”

Minister Spr. Wojsk. wyjedzie na urlop.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister spraw wojskowych, po dokonaniu zmian personalnych w armji, rozpoczyna urlop.

Przygotowywanie obrony Chorzowa.

Warszawa. (Telef. wł.) U min. Kwiatkowskiego odbyła się konferencja w sprawie Chorzowa. W konferencji wzięli udział min. skarbu Klamer i prezes prokuraturji generalnej, Bukowiecki.

Górnicy ślascy usposobieni pokojowo.

Katowice. (PAT.) Posiedzenie komisji arbitrażowej, mającej wydać wyrok arbitrażowy w sprawie podwyższenia płac górników i hutników na G. Śląsku, nie odbyło się ze względu na toczące się w Warszawie narady nad położeniem w przemyśle górnośląskim. Równocześnie odbył się kongres Rad zaogólnych. Wśród innych wniosków zgłoszono również wniosek o urządzenie jednodniowego strajku demonstracyjnego. Wniosek ten większością został odrzucony.

Wszędzie piją na cześć Kemmera.

Lódź. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybył tu prof. Kemmerer. Dziś odbędzie konferencje z przedstawicielami przemysłu oraz zwiędz szereg zakładów przemysłowych. Popołudniu w salach Grand Hotelu odbędzie się bankiet na cześć Kemmera.

Ogromne straty polskiego kapitału w Turcji.

Warszawa. (Telef. wł.) „Kurier Polski” zamieszcza sensacyjną wiadomość o stracie 9-ciu milionów dolarów, poniesionych przez bank polski w staraniach o dzierżawę monopolu spirytusowego w Turcji. Do konkursu stałego kapitału niemieckiego ze szwajcarskimi i polskimi z włoskimi. Oba koncerty otworowały po trzy miliony dolarów. Niemcy nie chcą dopuścić Polski, podniosły cenę do 12 milionów dolarów, zaś nasz przedstawiciel bez porozumienia się z Włochami ofiarował również 12 milionów. Banki szwajcarskie wycofały się, jak również i Niemcy. Włosi zaś dowiedziawszy się o tak wysokiej cenie, również z oferty się wycofały.

Kradzież Golf-Strumu.

28 Tłumaczenie z G. Toudouze'a.

Nim Jacek zdążył cośkolwiek odpowiedzieć już zjawilo się u jego boku dwóch ludzi i podało mu kauczukowe ubranie z brązowymi okuciami i miedzianą przyłbicą, opatrzoną w kryształowe okulary.

— Jaki! Mam włożyć strój nurka? — wykrzyknął Jacek.

— Do licha! Przecież nie wyobraża pan sobie, że trzymam koralu u siebie w pokoju?... zawołał drwiącym głosem chemik. Czy pana to przeraża?

— Mnie? — odparł malarz z oburzeniem — zaraz się pan przekona!

Wymienisz porozumiewawczo spojrzanie z kapitanem, Jacek pozwolił włożyć na siebie pancerz z miedzi, kauczuku i brązu. Podeszł gdy jeden z pomocników przymocowywał przyłbicę do kołnierza płaszczu, Joubère, który przez ten czas przyodził się w podobny sposób, pochwycił zagiętą rękę zwisającą niewiele na wysokości policzka i połączył ją z podobną trąbką umocowaną u przyłbicy malarza. Wówczas Jacek postąpił tuż koło swego ucha głos przyjaciela i słowa wypowiedziane wesoło:

— Będziemy mogli rozmawiać...

— Nie lękając się mikrofonów, — odparł artysta w ten sam sposób.

— Dlatego zabrałem cię ze sobą — rzekł Joubère, przerywając komunikację.

Girol i Robert byli już gotowi. Chemik dał znak ręką. Wówczas Meksykanie pomagający im w ubieraniu pochwylił wszystkich czterech i wpełchnął do małej salki o metalowych ścianach, zamykając starannie drzwi za nimi.

Natychmiast rozległ się zgłoszony świst i strumienie wody trysnęły przez dwadzieścia kłap, wypełniając szybko ciasną klatkę aż po sufit. Równocześnie w głębi uchylły się automatycznie drzwi, prowadzące do ciemnego korytarza. Girol poszedł w tym kierunku, a za nim jego towarzysze.

Korytarz ów miał jakie dwieście metrów długości, a wylot jego uchodził wprost

w morze. Jacek ujrawszy przed sobą wolną przestrzeń dna oceanowego nie mógł powstrzymać okrzyku zachwytu — okrzyku, który brzmiał donośnie pod miedzianą przyłbicą i ogłosił na chwilę jego samego. Przed olśnionymi oczyma malarza roztoczyła się cudowna panorama — gładka równi na płasku, lśniącego w blasku porozmieszczanych tu i ówdzie lamp elektrycznych, niewymownie piękne ugrupowania skał, krzaki alg, a w ich gęszczu krocie drobnych swawolnych rybek. Inne stworzenia morskie, kraby, pająki morskie oraz płaskie ryby zrywały się i uciekały z pod nóg nadchodzących. Malarz przystanął zdumiony i zachwycony widokiem.

— No, jakże ci się to podoba?

To Joubère połączył się znowu z przyjacielem trąbką akustyczną.

— Ależ to cudowne! Gdzież my jesteśmy?

— Na dnie zatoki meksykańskiej, o kilka kroków od podmorskiego miasta, tuż koło koralowego muru, zbudowanego przez tego warjata.

— A zatem poza obrębem naszego więzienia?

— Podnieś głowę!

Marynarz ukazał palcem coś w rodzaju przejrzystej płachty, zawieszanej w wodzie na wysokości pięćdziesięciu metrów. Widać ją było dokładnie w świetle lamp elektrycznych, a ponad nią ruchome podłużne cienie, to jawiące się, to niknące z nadzwyczajną szybkością.

— Jest to olbrzymia sieć stalowa podobna do używanych w czasie wojny i stosowanych przeciw łodziom podwodnym. Ciągnie się ona nad całym miastem, by zapobiec ucieczkom, czy też ewentualnym niepożądanym wizytom z zewnątrz.

— Sieć można przeciąć.

— To też czuwają nad nią dobrzy strażnicy. Te zwinne cienie, które przemykają nad nami, to rekiny, mój przyjacielu, rekiny, dla których uciekinierzy, czy też goście byłiby pożądanym kąskiem.

— Ależ ta sieć musi się gdzieś kończyć?

— Tak, krańce jej są przytwierdzone z jednej strony do koralowego muru, który zawdzięczamy naszemu kochanemu profesorowi, a z drugiej do skał biegnących półkolem i tworzących amfiteatr, w którego wnętrzu don Agostino — djabeł chyba szepcze temu człowiekowi rady do ucha — układował jedynę wyście z podmorskiego miasta. Wszystko tu jest przewidziane, mój kochany Jacku.

Joubère rozłączył się z towarzyszem i poszedł dalej.

Po chwili trzej mężczyźni i chłopiec dotarli do wysokiego muru i zaczęli posuwać się wzdłuż niego. Jacek na dany przez Joubère'a znak przyjrzał się dokładnie podstawom skały, o które rozbiła się ich łódź przed kilkunastu dniami. Była to płatanina białawych, koralowych krzaków, tak gęsto koło siebie rosnących, że tworzyły zwarty blok. Girol posuwał się teraz bardzo wolno, przykładając niemal okienka przyłbicy do muru i badając go uważnie. Niewielkim młotkiem odhupywał gałązki, oglądał je, kiwał głową i szedł dalej.

Po upływie pół godziny zatrzymał się i obejrzał dokładnie część muru, w którym zaczęła się duża płyta ciemnego metalu. Ruchem ręki wezwał do siebie towarzyszy. Następnie trzykrotnie poisnął kryształowy guzik umieszczony po prawej stronie płyty, która natychmiast drgnęła i otwierała się, odsłaniając przed oczyma przyjaciół wnętrze małego korytarzyka, oświetlonego lampą elektryczną. Wszyscy czterej weszli do środka, drzwi zapadły za nimi, a korytarz zaczął automatycznie opróżniać się z wody. Był on zbudowany tak samo jak klatka, przez którą wydostali się z miasta.

Gdy komora opróżniła się dokładnie, Girol odpiął ołowiane podeszwy, które mu utrudniały ruchy, podszedł do drugich drzwi znajdujących się w głębi korytarza i otworzył je. Okazało się, że prowadzą one do bardzo pięknie urządzonego laboratorium.

Znalazszy się w nim odrubował przyłbicę i wydał westchnienie ulgi.

— Uf! Strasznie mi w tym zawsze go-

rało! Odpocznijemy tu chwilę przed powrotem — dobrze?

— Z przyjemnością, panie Girol — odparł Joubère. — A gdzie się właściwie znajdujemy?

— W małej pracowni przyboocznej, którą kazałem sobie urządzić u podstawy mego muru. Tu sobie odpoczywam, a czasem nawet pracuję, czuwając nad memi wychowankami.

— Czy są tu mikrofony?

Ohemik zaśmiał się głośno.

— Ach! Manja naszego „Pana”!... On, jak tyran Denis z Syrakuz chce słyszeć wszystko. To zresztą jego jedyna słabość. Nie, nie, moje dziecko, niema tu ani jednego z tych małych przyrządów, które miały rosnąć, w tej pracowni jestem sam i nigdy nie rozmawiam głośno sam ze sobą, zatem byłoby zbędne.

— Więc tu można mówić bez obawy wszystkiego, co się komu podoba?

— Tak, tak, bez najmniejszej obawy, — ale co znaczy ta poważna mina, moje dziecko? Co ci się stało?

Twarz oficera marynarki przybrała twardej, surowy wyraz, który zdradził niewymownie chemika. Nie zwracając na to uwagi Joubère rzekł:

— Panie Girol, czy pan zdaje sobie sprawę z tego, co pan tu właściwie robi?

Uczony spojrzął na byłego ucznia z rosnącym zdumieniem.

— Ależ tak. Pracuję u boku człowieka, którego uważam za najgenialniejszą umysłowość naszej epoki.

— A czy pan wie, jaką pracę ten geniusz każe panu spełniać?

— Już ci to mówiłem, moje drogie dziecko... Pracę bardzo interesującą. Ten człowiek chce posiadać na własność nowy ład. Jest to myśl równie dobra jak każda inna, bardzo oryginalna i nowa. Zażądał odemnie ładu — a ja, żeby go zadowolili, wymyśliłem sposób pędzenia koralu tak, jak ogrodnicy pędzą melony. Te biedne małe istotki! Zapycham im gardziolka — przekarmiam je, a one rosną, rosną z szybko-

ścią szaloną... Zjadają tyle, że zdychają zaraz po wydaniu trwałej skorupy.

Joubère musiał powstrzymać ten potok słów rozkazującym głosem.

— A czy ten geniusz powiedział panu, w jakim celu potrzebuje nowego konty-nentu?

— Owszem. W przybliżeniu. Władca, odarty z dziedzictwa ojców, chce sobie stworzyć nowe terytorjum.

— Czy to pana nie zdziwiło?

— Dlaczego miałoby mnie zdziwić? „Pan“ może sobie pochodzić od Montezumy II, jeżeli tak mu się podoba. A co do zbudowania nowego ładu — ma do tego prawo. Jest dość wolnego miejsca wśród oceanu i nie to nikomu nie powinno szkodzić.

— Więc to pana weale nie zaniepokoiło?

— Weale nie! Cóż to mnie może obchodzić?

Wówczas Joubère położył obie dłonie na ramionach dawnego profesora i rzekł głosem pełnym surowej powagi:

— Co to pana może obchodzić? A jednak to sprawiło, że pan, najuczciwszy człowiek na ziemi, stałeś się najstraszniejszym... zbrodniarzem.

V.

Profesor Girol zwykłym, machinalnym ruchem palca poprawił okulary, których szkła zaszyły dziwnym mglistym oparem; po poludniej twarzy mędrca płynęły łzy, wiskające się w podłużne fałdy zmarszczek. Drobną figurką uczonego ginęła w wielkim pokroju kauczukowym i naiwna twarz, wyrażająca głęboką, a cichą rozpacz, tworzyły dziwny kontrast, nie pozbawiony śmieszności. Odkryta, lysa głowa chwiała się niepownym ruchem nad szerokim kołnierzem, oprawnym w brąz, a żrenice patrzyły wokół nieprzytomnie. Mędrzec jęknął boleśnie, a potem szepnął:

— Więc jestem igraszką w rękę niedźnika!... O Boże! Ja sam jestem niedźnikiem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ceny ogłoszeń

Zwykły wiersz milimetrowy 15 gr.; Nekrologi 30 gr.; Nadesłane 35 gr.; Po kronice 45 gr.; Na 1-ej stronie 50 gr.; Drobnie ogłoszenia od słowa 7 gr. — Układ tabelaryczny 50% drożej. — Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej.

Mieszkania

4-6 pokoi z przynależnościami w Krakowie w śródmieściu poszukuje.

Podać warunki: Adm. „Głosu Narodu” pod „Zaraz”.

Uważa się zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Mastala Józef ur. w r. 1903 w Lednicy Górnej, zamieszkały w Dobranowicach. 1081

Gospodyni w średnim wieku, skromnych wyznań, sumienna, pracowita, znająca się na kuchni i gospodarstwie wiejskim poszukuje miejsca na plebanji. Zgłoszenia u p. Kramarza dla N. M. Kraków ulica św. Krzyża 8. 1074

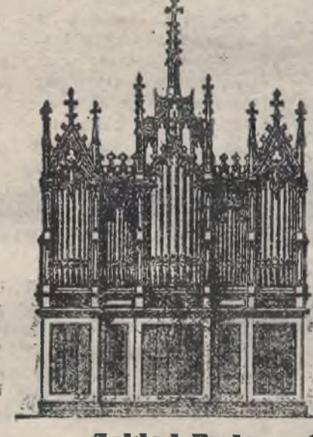
U ks. Gadowskiego w Bochni

nabyć można po cenach niższych:

Psychologia wychowawcza po . . . 3-30 zł.
Historja kość. dla semin. naucz. 3 zł. (op. 5-60) dla szkół powszech. . . 60 gr.
Wyciąg katechizmowy dla szkół powsz. po 50 gr., opr. 80 gr.
Dodatek apolog. dla sem. naucz. . . 1 zł.
Katechizm większy dla niż. gimn. . . 2-50 zł.
Katechezy Biblijne z przygot. do I Spow. i I Kom. św. 3- . zł.
Upominek duchowny po —15 zł.
Dobry Pasterz, modlitewnik dla dzieci opr. w półpi. z czerw. brzegiem 80 gr., ztoc. 1-20, watowany 1 1/2, w szagryn 2 zł.
Dobry Pasterz dla starszych opr. w półpi. z czerw. brzegiem 1 zł., złocony 1 1/2, watowany 2 zł., w szagryn . . 2 1/2 zł.

Kupujący opłaca przytem porto.

W Książnicy Pol. są nadto: Hist. Kość. dla szkół średnich, Katechizm Większy, Katechizm Mały, (dla 3 i 4 klasy powsz.) Dzieje Biblijne, Mała Biblijka (dla 2-giej kl. powszechnej).



Budowa Organów Kościelnych

salonowych i koncertowych,

Rekonstrukcje i naprawy

oraz zmiana dawnych systemów na sposób najnowszy

Instalacja motorów elektrycznych

do ładowania powietrza,

Uzupełnianie zniszczonych

lub brakujących piszczałek

wykonuje 912

Zakład Budowy Organów Kościelnych
Stanisław Toboła, Kraków, Senacka 11

WĘGIEL I KOKS GORNOŚLASKI

pierwszorzędnej jakości po cenach kopalnianych dostarcza detalicznie furami ze swoich składów przy ul. Pawiej, za bramą kolejową, oraz hurtem wprost z kopalni

MIOD

świeży — lipowy

kuracyjny, czysty, bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za zaliczką 5 kg. 16 zł., 10 kg. 30 zł. opłatnie z opakowaniem

Eugeniusz BILINSKI w Zbarażu. 881

„SILCARBO”

Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie Spółka handlowa z ogr. odp.

w Krakowie. 810 Telefon 1350.
Biura: ul. Dietłowska 107. (vis a vis P. K. O.)

Dla PP. Nauczycieli, Organistów i Dyrygentów Chórów!

„MUZYKA i SPIEW”

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

Jedynie w Polsce popularne pismo muzyczne — pomieszczające rocznie powyżej 100 kompozycji nowoczesnych, świeckich i kościelnych, — prócz bogatej treści literacko-naukowej i metodycznej.

Prenumerata: roczna 8 zł., — półroczna 4 zł.

Na rok szkolny 1926/7.

najobficiej zaopatrzona

Księgarnia Krakowska

Kraków św. Tomasza 35.

Wszystkie podręczniki szkolne dla szkół powszechnych, średnich i seminarjów oraz metodyczne.

Mapy ściennie i podręczne dla uczniów. Tablice anatomiczne, botaniczne, zoologiczne, technologiczne, fonetyczne, muzyczne.

Tablice do nauki o Polsce współczesnej; Globusy różnych wielkości.

Wysyłka na prowincję odwrotna. — Brzy zamówieniach zbiorowych dla szkół specjalne udogodnienia.